PRZEGLĄD
SPORTOWY
CENA 30 GR

Nr. 26 (371) SOBOTA, DNIA 30 CZERWCA 1928 ROK VIII.

Pierwszy kolarski bieg dookoła Polski
odbędzie się we wrześniu roku bieżącego



POJEDYNEK SPERLING — SEICHTER
Zakończony zwycięstwem 1 centrą świetnego technicznie lewoskrzydłowego Cracovii.

Wisła zwycięża Pogoń 6:1

Aczkolwiek spotkanie to nie miało tak decydującego znaczenia dla wyniku mistrzostwa, jak walki lat ubiegłych oczekiwano go jednak w Krakowie z wielkiem zainteresowaniem. Konkurencja między Krakowem a Lwowem na polu piłkarskiem jest od lat zaciętą, mecze międzymiastowe od dwu lat ustały — spotkania w ramach gier ligowych skupiają całe zainteresowania. I można szczerze powiedzieć, że nie o wynik chodziło. Widzowie przyszli zobaczyć jak Pogoń gra, przyszli przekonać się, czy Cracovia przegrała we Lwowie zasłużenie, czy mistrzoska drużyna Polski posiada jeszcze te same zalety co dawniej, tak groźne dla przeciwnika, szczególnie w finałach gier o mistrzostwo.

Naogół jednak można i trzeba powiedzieć, że Pogoń zawiodła pokładane w niej nadzieje. Jest ona drużyną twardą, ale dziś, przy ligowym systemie rozgrywek, coraz więcej mamy twardych drużyn, a Wisła jest ich klasycznym reprezentantem. Pogoń jest drużyną starą i to uwidacznia się bardzo wyraźnie. Niema nowych graczy, którzyby talentem dorównywali starym mistrzom i w tem leży w tej chwili jej słabość.

Atak Pogoni stoi i pada razem z Wackiem. Gdy w 4 minucie Olearczyk przestał grać z powodu kontuzji, a na jego miejsce poszedł do obrony Wacek (pociągnięcie taktycznie zupełnie chybione, które kosztowało Pogoń kilka bramek i katastrofalny wynik) — atak Pogoni przestał odgrywać jakąkolwiek rolę na boisku. Po pauzie, gdy Wacek wrócił, gra się znacznie poprawiła.

W Wiśle trudno wymieniać poszczególnych graczy. Wyróżniłbym obu Kotlarczyków, szczególnie zaś prawego łącznika, który pokazał kilka pierwszorzędnych strzałów i kombinacyj. Pychowski, Reymann I wyróżnili się jak zwykle, naogół jednak Wisła zademonstrowała swą najlepszą zaletę — klasyczną wprost jednolitość zgrania.

Drużyny wystąpiły w składach

Wisła: Ketz; Pychowski, Skrynkowicz; Bajorek, Kotlarczyk I, Makowski; Czulak, Kotlarczyk II, Reymann I, Reymann II, Balcer.

Pogoń: Albański; Mauer, Olearczyk; Hanke, Prass, Deutschmann; Maurer, Kuchar, Batsch, Garbień, Szabakiewicz Sędzia Rosenfeld, publiczności około 6.000.

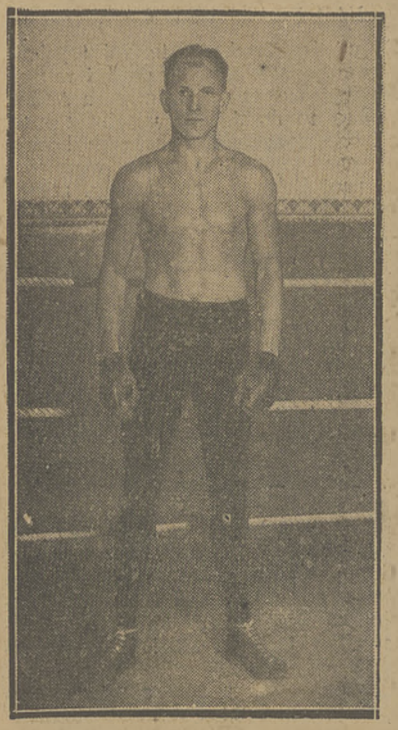
Przebieg meczu wykazuje po kilku pierwszych minutach dobrej gry Pogoni, szczególnie w zakresie kombinacji, przewagę Wisły. Olearczyk schodzi z boiska, grając przez pewien czas na prawem skrzydle. Kuchar cofa się do obrony, osłabiony atak nie jest w stanie nic poważniejszego przedsięwziąć. W 18 minucie uzyskuje pierwszą bramkę Kotlarczyk II z kombinacji z Czulakiem i Reymanem I. Już w 7 minut później Mauer odbija ręką ostrą centrę Balcera i Reymann I przemienia rzut karny na drugą bramkę. Przewaga Wisły znajduje wyraz w 3-ej bramce. W 36 minucie Reymann I uzyskuje czwartą z dalekiego strzału i w minutę później Reymann II ustala wynik do pauzy z podbramkowego zamieszania.

Po pauzie Kuchar wraca na swoje miejsce i Pogoń gra w dziesiątkę, jednak znacznie lepiej, niż przed pauzą. Wisła pewna zwycięstwa, a wyczerpana upałem nie naciska już tak ostro. W 24 minucie wspaniały wybieg Kotlarczyka, który wyrabia doskonałą pozycję, przynosi szóstą bramkę dla Wisły ze strzału Reymanna. Pogoń rewanżuje się w ostatniej minucie przez Kuchara.



CRACOVIA — POLONIA 3:1
W pierwszych minutach gry atak krakowian nie pozwolił Kisielińskiemu próżnować.

Trzy rekordy światowe w lekkiej atletyce ustanowione zostały przez panie na zawodach w Tokio i Dortmundzie. Hitomi skoczyła wdal 569, Hilart — wwyż 160, zaś Holstein rzuciła kulą 11.85. Wyniki te są niedosięgalne dzisiaj jeszcze dla średniej klasy meżczyzn polskich.



OTTO NISPEL.
olimpijski trener bokserów polskich.

Regaty przedolimpijskie w Warszawie
Świetna forma wioślarzy bydgoskich

Pierwsze regaty przedolimpijskie w stolicy nie zgromadziły tak licznej konkurencji, jakby się należało spodziewać. Można za to stwierdzić że osady w trzech głównych punktach w ósemkach, czwórkach i jedynkach — są w pełnej formie. Pokonana ósemka bydgoska udowodniła, że jest klasą równa zeszłorocznemu mistrzowi i niedzielnemu zwycięzcy — A.Z.S. Warszawa, i że bieg następny, który się odbędzie w Bydgoszczy — może zgotować niespodziankę. W czwórkach eliminacyjnych B.T.W. nie miało równorzędnego przeciwnika, gdyż Tryton poznański nie jest jeszcze w formie. Podobnie w jedynkach Długoszewski Wł. (A.Z.S. Kraków) nie znalazł oporu u Z. Jabrzemskiego z W.T.W.

W innych biegach walka była ostra i przewidywać można liczny napływ nowych sił w roku następnym.

Wyniki regat są następujące:

Czwórki — bieg eliminacyjny: 1) Bydgoskie Tow. Wiośl. (F. Bronikowski, T. Jankowski, L. Birkcholc, B. Okuniewski, st. F. Brzeziński). Czas 8:15. 2) P.T.W. Tryton,Poznań. Czas 8.30. B.T.W. długiemi pociągnięciami wygrało bez widocznego wysiłku. Tryton w stosunku do długości pociągnięć nie dysponuje ani silnym atakiem, ani odpowiednio szybkiem tempem. B.T.W. tego roku zdaje się być bez konkurencji na czwórkach.

Jedynki: Bieg eliminacyjny przedolimpijski: 1) A.Z.S. (Kraków) Wł. Długoszewski. Czas 8:50.6. 2) W.T.W. Z. Jabrzemski. Czas 9:06.4. Mistrz Polski wysunął się od startu — i bez wysiłku zdystansował swego przeciwnika. Duża fala i wiatr przeciwny, jak i podczas innych biegach, bardzo utrudniały wioślarzom pracę.

W przedbiegach odpadły osady A.Z.S. (Warsz.) i K. W. Wisła II.

Ósemki. Bieg eliminacyjny przedolimpijski. Tor. 2400 mtr.: 1) A.Z.S. (Warszawa) H. Niezabitowski, J. Poczobut, M. Wodziański, J. Ślązak, W. Barnicki (K. W. Toruń), A. Sołtan, J. Łaszewski, O. Gordziałkowski, st. E. Czaplicki. Czas 7:08. 2) B.T.W. (Bydgoszcz). Czas 7:08.4.

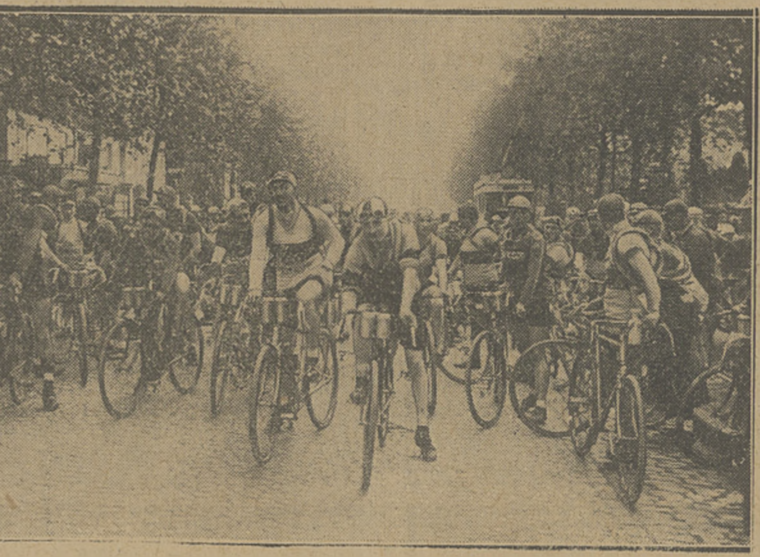
Najbardziej interesujący bieg dnia. Ze startu lepiej odjechała osada A.Z.S., wyrównanie przez B.T.W. nastąpiło w chwilę potem, bieg do końca w walce o prowadzenie, zakończył się zwycięstwem o metr A.Z.S. Odnosi się wrażenie, że gdyby B.T.W. startowało na torze warszawskim, który uchodzi za lepszy od praskiego — to wynik byłby odwrotny.

Tor dla biegów eliminacyjnych czwórek, jedynek i ósemek przedłużono do 2.400 mtr. Silny wiatr przeciwny i fala nie pozwoliły na bardziej interesujący przebieg regat, gdyż osady nie przyzwyczajone do fali, nie mogły wykazać całej swej sprawności.

Stylem i długością pociągnięcia wyróżniały się osady B.T.W., które pracują pod okiem trenera p. Götza z Berlina. Osada A.Z.S. (Warsz.) nie wykazała tej przewagi, jakiejby należało oczekiwać po znacznem poparciu materjalnem, które pozwoliło na sprowadzenie angielskiego trenera i dwóch nowych łodzi z Anglji.

Czwórki pań półwyścigowe: 1) W. K. Wioślarek (Warszawa). Czas 6:40.6. Tor 1200 m. 2) W. K. Wioślarek (Warszawa). Czas 6:54.4.

Dwójki podwójne: 1) W.T.W. Z. Jabrzemski, J. Lisicki. Czas 6:54. 2) A.Z.S., Kraków, W. Warkowiecki, J. Krzepowski. Czas 7:29.4.



Start „Tour de France".

Arne Borg pobił ostatnio dwa rekordy światowe: 1000 mtr. — 12 m. 43.5 sek., oraz 1 mila ang. — 21 m. 14.3 sek.

W Budapeszcie padły dwa rekordy węgierskie: Daranyi rzucił kulą 14.8 s.

Finał puharu Węgier wygrał Ferenczyarosi bijąc Atille 5:1.



POPOWSKI (W. T. C.)
szosowy mistrz województwa warszawskiego.



DOUBLE — SCOULS W. T. .W
Lisicki (pierwszy od lewej) i Jabrzemski pokonali bezkonkurencyjnie parę krakowską Warkowiecki, Krzepowski.



WIOŚLARZE POMORSCY
z Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, trenowani przez trenera berlińskiego Götza (czwarty z lewej), wykazali w Warszawie świetną formę.



MISTRZOSTWA WARSZAWY W HAZENIE
zostały zakończone zwycięstwem P.I.W.F-u przed Polonią i A.Z.S-em. Na zdjęciu ostatni mecz niedzielny Warszawianka — Sokół 9:0.

Legja traci punkt we Lwowie

uzyskując z Hasmoneą 2:2

Legja: Adamowicz, Ziemian, Terlecki; Cyganik, Amirowicz, Nowakowski; Wypijewski, Aslanowicz, Nawrot, Przeździecki, Cichecki.

Hasmonea: Grünberg; Redler, Birnbach, Schneider, Horowitz, Fleischer, Saydel, Steuerman, Grünberg II, Krumholz, Urich.

Hasmonea ruszyła w końcu z fatalnej siódemki. Jeden punkt zdobyty w spotkaniu z Legją wzmocnił bardzo jej pozycję, a przyszło to w sam czas.

Legja, mimo 2 rezerwowych w ataku, była drużyną groźną, wykazując zwłaszcza w II połowie wiele inicjatywy i goszcząc często pod bramką. Hasmonea grała dobrze tylko przez pierwsze 30 minut. Kombinowała wówczas płynnie w polu, zawodziła jednak pod bramką. Utrata 2 bramek wyprowadziła gospodarzy z równowagi i oddali oni inicjatywę w ręce Legji.

Warszawianie grali dobrze, zwłaszcza w ataku, kombinowali krótko, przyziemnie i celowo. Najlepszy był Nawrot, łącznicy w polu dobrzy, ze skrzydeł lepszy Cichecki. Pomoc przeciętna, najlepszy Cyganik; w obronie Ziemian o całe niebo lepszy od Terleckiego. Bramkarz miał niewiele do roboty.

W Hasmonei bez zarzutu grał Grünberg, wyjaśniając, zwłaszcza w drugiej połowie wiele sytuacyj. Obrona niezła, Birnbach górował nad Redlerem. W pomocy najlepszy Schneider. W napadzie prawa strona przewyższała lewą. Zawiedli zwłaszcza Krumholtz i Grünberg.

Pierwszą bramkę strzela Steuerman po kombinacji z Grünbergiem (13 m.). W 30 min. Nawrot wykorzystuje błąd Birnbacha, a w 2 min. potem, Przeździecki zdobywa prowadzenie z karnego, przyczem Redler obronił ręką pewną bramkę.

Po przerwie Krumholtz w 2 min. wyrównuje po kiksie Ziemiana. Legja przeważa, gra ostro, Hasmonea broni się nie przebierając w środkach. Przed końcem Redlera usunięto z boiska.

Sześć kolarskich mistrzostw wojewódzkich

Ziembicki ustanawia rekord Polski 100 klm. — 3 godz. 6 min.

Wyścigi kolarskie o Mistrzostwo Województwa Warszawskiego odbyły się ubiegłej niedzieli w Wawrze pod Warszawą.

Przy bardzo niesprzyjającej pogodzie wystartowało pojedyńczo 32 kolarzy, do mety przybyło tylko 20-stu. Niestety szosa lubelska nie nadaje się już do biegów kolarskich, najlepszym tego dowodem jest wycofanie się w drodze aż 12 jeźdźców skutkiem defektów maszyn.

Najlepsze warunki atmosferyczne mieli ci, którzy wystartowali na pierwszych miejscach, później około godziny drugiej zerwał się tak silny wiatr, że od półmetka jazda stawała się wprost niemożliwa.

Dziwną metodą chciał wygrać mistrzostwo Rob. Kl. Sp. „Świt", którego zawodnik J. Jarząbek jechał za samochodem. Należy dodać że R.K.S. „Świt", po raz pierwszy wypuścił swych zawodników do mistrzostwa i odrazu w tak nierycerski sposób stanął do walki.

Najlepszy czas 3:29.34 osiągnął na 100 kilometrach Julian Popowski z W.T.C. i tem samem zdobył tytuł mistrza Woj. Warszawskiego. Szkoła wytrawnego i znanego szosowca Ludwika Kamińskiego przysparza nam już drugiego dobrego kolarza, Popowski bowiem jest siostrzeńcem i uczniem Kamińskiego, który również „wypuścił w świat" zwycięzcę biegu „Expressu Porannego" K. Kalinowskiego.

Rezultaty biegu były następujące:

1) Popowski J. (W.T.C.) 3:29.34, 2) Michalak E. (Legja) 3:30.46, 3) Stefański J. (A.K.S.) 3:32.43, 4) Kalinowski K. (W.T.C.) 3:33.26, 5) Gronczewski S. (W.T.C.) 3:36.51, 6) Duszyński K. (W.T.C.) 3:41.10, 7) Kwiatkowski T. (Legja) 3:41.29, 8) Śliwiński A. (W.T.C.) 3:45.23, 9) Krawczyk J. (A.K.S.) 3:45.25, 10) Olszewski H. (W.T.C.) 3:45.46.

Przybyli na miejscach od 5 — 10 mieli najsilniejszy wiatr przeciwny. Organizacja zawodów spoczywała w rękach W.T.C.

Mistrzostwo województwa krakowskiego odbyło się ub. niedzieli na dystansie 100 klm. na trasie Kraków — Wadowice i z powrotem. Przed starterem p. Rudnickim prez. WKTK. stanęło mimo ulewnego deszczu 23 zawodników. Start odbył się pojedyńczo w odstępach 1 minutowych. Czołowi zawodnicy krakowscy jak Żak, Łaptaś, Kołek, Piotrowicz, Hilsfein, Ptak zmuszeni byli z powodu defektów wycofać się. Niespodziankę sprawił, poprawiający się z dnia na dzień Leibler z Hakoahu, który uzyskał najlepszy czas 3,28,16, drugi był Duda z Legji 3,28,22, 3-ci Jakubiec 3,28.38 i 4-y Bialik z WKS-u. Na dalszych miejscach: Piotrowicz, Zieliński, Kaller, Michalak i Klinger. Z powodu wniesionego protestu przez RKS Legja wstrzymano rozdanie nagród pierwszym dwu zwycięzcom aż do załatwienia protestu przez ZPTK.

Mistrzostwa województwa łódzkiego na przestrzeni 100 klm. odbyły się w niedzielę na szosie warszawskiej. Na starcie w Krzywiu zgromadziło się 26 zawodników oraz spora liczba widzów. Zawodników wypuszczano co 2 minuty, każdego osobno. Tytuł mistrza województwa łódzkiego w znakomitym czasie zdobył znany kolarz Kłosowicz z Towarzystwa Zwolenników Sportu, w 3 godz. 13 min. 4 i jedna piąta sek. przed Sobolewskim z Kaliskiego Towarz. Cyklistów (3:17:9 i cztery piąte sek.), 3) Koprowski (Resursa) — 3:21.3, 4) Szeffel (Union) — 3:22.4 i trzy piąte sek., 5) Jersak, 6) Poseł, 7) Hiller (Pabjanickie Tow. Cykl.), 8) Sierpiński (Ł.T.K.), 9) Muzolf (T.Z.S.), 10) Szeffer T. (Radogoszcz). Wszyscy zawodnicy przybyli w znakomitej formie. Organizacja zawodów—pierwszorzędna.

Mistrzostwo szosowe woj. Poleskiego zdobył Zieliński (Brześć) w rekordowym czasie 3 g. 6 minut, a dwaj następni mieli czasy poniżej 3 g. 20 m. Szałecki zdobył mistrzostwo szosowe woj. Śląskiego w biegu 100 klm. pod N. Bytomiem, uzyskując czas 3 g. 33 m. Drugim był Siebierda 3 g. 36 m., trzecim Kowalski 3 g. 40 m.

Mistrzostwo szosowe woj. lwowskiego zdobył Ignatowicz przed zeszłorocznym zwycięzcą Kieselem.

Szosowy kolarski bieg Naprzodu odbył się na szosie Jabłonna — Nowy Dwór. Zwyciężył Malwe w czasie 46 m. 20 sek. (25 klm.) przed Lipeckim.

Tradycyjny bieg kolarski Kraków—Lwów reaktywowany zostanie z okazji jubileuszu LTK i M, który odbędzie się 22 lipca. Biegów takich było dotychczas trzy, a to w r. 1899, 1914 i 1924.

50 klm. wyścig kolarski urządził oddział kolarski Sokoła poznańskiego na szosie prowadzącej do Kórnika. Startowało 11 zawodników. Wyniki: 1) Myszkiewicz (H. Cegielski—Poznań)— 1 godz. 36 min. 35 sek.; 2) Smólski (H. Cegielski — Poznań) — 1 godz 43 m. 30 sek.; 3) Geppert (H. Cegielski) 1:57.40. Wobec przeciwnego wiatru, wyniki uznać należy za niezłe.

Ł. K. S. wraca do formy

Łodzianie biją Śląsk 8:3

Ł. K. S.: Fiszer; Jeżewski, Gałecki; Jasiński, Trzmiela, Gosławski, Stollenwerk, Moskal, Cyll, Aldek, Janczyk.

Śląsk: Mrozek; Pytlik, Pałka; Thomas, Pruski, Kajzer; Hanusik, Mrozek II, Markiewka, Pałka, Sprus.

Grę rozpoczyna ŁKS ostrym atakiem, marnując już w pierwszej minucie murowaną pozycję 11 min. ze strzału Moskala przynosi bramkę. Śląsk przeprowadza w początkowym okresie gry niemal wszystkie swoje ataki lewą stroną. W 26 m. Cyll wyrabia Aldkowi pozycję uwieńczoną bramką. W chwilę później piękna kombinacja Stollenwerk, Cyll, z której przytomny i wszędobylski Janczyk główką zdobywa 3-ci punkt. Następuje szereg strzałów Aldka, przechodzących bądź w aut, bądź nad poprzeczką.

Po przerwie w 3 minucie Ł. K. S. zrywa się do dalszych ataków. Piękny wypad Moskala przynosi 4 bramkę.

Strzał Stollenwerka łapie przytomnie Mrozek, lecz już za chwilę Cyll z przeboju znowu strzela. Wynik ten nie deprymuje Ślązaków, zaczynają oni coraz żywiej atakować, wreszcie Hanusik strzela i piłka fałszerzem wpada do bramki. Piękny strzał Stollenwerka broni Mrozek, ale nie umie przytrzymać piłki, dobiega Moskal i uzyskuje 6 bramkę.

Od tej chwili Ł. K. S. gniecie, uzyskując przez Cylla dalsze 2 bramki. Tuż przed zakończeniem zawodów udaje się Ślązakom uzyskać 3 punkt.

Na wyróżnienie zasługuje z Ł. K. S. Jeżewski, Cyll, Jasiński i Moskal, jeśli były punkty słabe, to do takich zaliczyć należy przepuszczenie przez Fiszera 3 bramek.

W drużynie Ślązaków na pierwszym planie postawić trzeba Sprusa w napadzie i Pytlika w obronie. Sędziował p. Bilor b. dobrze.

W mistrzostwie łódzkiej klasy A wyniki były następujące: Ł. K. S. I b. — Widzew 2:0, Orkan — G. M. S. 3:0, walkower, gdyż G. M. S. dostarczył tylko jedną piłkę

Cracovia czwarta w tabeli ligowej

Szczęśliwe zwycięstwo nad Polonią 3:1

Cracovia dla Warszawy jest zawsze sensacją. To też na meczu niedzielnym z Polonią, widownia, mimo takich imprez konkurencyjnych jak zakończenie raidu automobilowego, regaty przedolimpijskie, no i... wyścigi konne, była dobrze zapełniona.

Niestety, przebieg gry wykazał, że w tegorocznym dorobku ligowym krakowian tradycja i rutyna odgrywa rolę bodaj że poważniejszą, niż zalety czysto sportowe tej drużyny.

Zespół ten, a raczej jej napad to chyląca się do upadku arystokracja polskiej piłki nożnej. To też lada dzień przyjdą nowi ludzie, silni, szybcy, wytrzymali i raz jeszcze rozstrzygną odwieczną walkę mózgu z mięśniami na swoją korzyść. Jeśli bowiem ścisnąć przebieg meczu w prasie analizy i pozostawić jedynie treść sytuacyj bramkowych, okaże się, że Cracovia wykorzystała ich conajmniej 90 proc. A cztery — pięć okazyj do uzyskania punktu w ciągu 90-iu minut gry to o wiele zamało.

W przeciwieństwie do gości, warszawianie nie wykorzystali może 90 proc. swych możliwości bramkowych. Tutaj jednak pech walczył właśnie z absolutnym brakiem rutyny, no i bądźmy szczerzy... umiejętności.

W rezultacie — jeśli oceniać przebieg gry w związku z ilością możliwości bramek, Polonia powinna go była wygrać z różnicą 3-ch bramek. Jeśli jednak wziąć kwalifikacje techniczne i taktyczne napadu pokonanych, należy zwycięstwo Cracovii uważać za absolutnie uzasadnione.

Poza tą słabą stroną drużyny, warszawiacy stanowili zespół, z którego wprost promieniowała wola zwycięstwa, zapał, świetna kondycja fizyczna, szybkość i duch bojowy rzeczywiście godny podziwu.

Pod tym względem górowali oni nad gośćmi o całe niebo i — co ważniejsze — nie posiadali w swym zespole ani jednego punktu słabego. Dość powiedzieć, że nawet nieruchliwi i powolni zazwyczaj Dittner i Jelski grali jak na siebie b. dobrze, a nawet szybko.

Do walki drużyny stanęły w zestawieniach:

Cracovia — Szumiec; Zastawniak II, Calder; Ptak, Chruściński, Zastawniak I; Kubiński, Wójcik, Kałuża, Gintel, Szperling.

Polonia — Kisieliński; Miączyński, Bulanow, Seichter, Hyla, Nowikow; Zimowski, Jelski I, Dittner, Ałaszewski, Krygier. Pierwszy gol spadł na warszawian jak z nieba: po prostopadłem wystawieniu Kałuży, Gintel pięknym górnym strzałem z 18-tu mtr. ulokował piłkę w siatce. Kisielnicki ani drgnął.

Punkt drugi po wolnym za foul Hyli był wynikiem błędu Bułanowa, który chciał za późno zostawić Wójcika na spalonym. Po tym momencie Polonia zaczęła się rozgrzewać i coraz bardziej naciskać gości. Ci jednak bronili się świetnie: nie było prawie ataku, na któryby nie czekało pod bramką 5-iu czy 6-iu graczy. Mimo to okazyj do bramek było naprawdę dużo, ale też na okazjach się kończyło.

Tymczasem wypad Gintla i brak decyzji w wybiegu u Kisielińskiego przyniósł gościom punkt trzeci. Końcowa, generalna ofensywa gospodarzy przyniosła im po paru sztangach i pudłach zasłużony punkt z pięknego strzału Jelskiego, który jednak w ostatniej minucie strzelił w słupek rzut karny.

Ze zwycięzców dobre momenty mieli dysponowany strzałowo i grający mądrze Gintel, zawsze świetny technicznie Szperling, dalej Chruściński, Calder i Szumiec. W Polonii wszyscy grali jak na siebie b. dobrze. Mimo to każdy z graczy ma jakieś błędy na sumieniu.

Sędziował spokojnie i rzeczowo p. Marczewski z Łodzi.

Z obozu olimpijskiego kolarzy

Naprzekór wszelkich pogłoskom o martwocie kolarzy polskich przed Olimpjadą, zapanowało życie w obozie kolarskim na Dynasach. Zgromadzona tam jest obecnie śmietanka kolarstwa torowego, mianowicie: Koszutski, Szmidt, Zybert, Reul, Barzycki, Szymczyk, Lange, Podgórski, Turowski i Oksiutycz. Olimpijczycy podlegają ścisłemu rygorowi i trenują codziennie pod nadzorem komisji, składającej się z pp. Bodalskiego, prezesa Z. P. T. K., R. Langego, T. Lenartowicza, J. Bednarskiego i St. Malickiego.

Kolarze zamiejscowi kwaterują w lokalu klubowym W.T.C., pożywienie otrzymują w klubowej restauracji. Treningi i ćwiczenia odbywają się trzy razy dziennie: przed obiadem gimnastyka i wyjazd na szosę, w godzinach 4 — 6 pp. treningi na torze.

Zasadnicze treningi torowe prowadzone są z niezwykłą skrupulatnością, a więc — jazda 10 klm. w dwóch grupach, lub łącznie, 200-metrówki ze startu lotnego z notowanym czasem 1-ej i 2-ej stumetrówki, mecze dwójkowe i t. d.

Niedługo odbędą się zawody o mistrzostwa Polski. Którzy z kolarzy przywdzieją czerwoną koszulkę z Białym Orłem? Zdaniem naszem, w półfinałach mistrzostwa powinni znaleźć się Koszutski, Podgórski, Szmidt i Barzycki. Najwięcej szans na zdobycie tytułu mistrza posiadają Koszutski i Podgórski.

Piękne zwycięstwo I. F. C. Katowice

I.F.C Katowice gościł u siebie ubiegłej soboty i niedzieli słynną ongiś niemiecką drużynę z Pragi czeskiej — D.F.C.. Pierwszego dnia przeciwnikiem gości był K. S. Katowice 06, który przegrał w stosunku 1:5. I.F.C zrewanżował się jednak dotkliwie, zwyciężając w niedzielę D. F. C. w stosunku 5:1.

D. F. C. lepszy technicznie górnie nad gospodarzami. Już w 14 minucie goście zyskują bramkę I.F.C. traci dużo okazji do wyrównania.

Po przerwie zamiast Pokla gra na środku ataku Gorlitz II. To zręczne pociągnięcie zmienia zupełnie obraz gry. Temperament „Zamorry", który z bramkarza stał się wodzem ataku, zelektryzował drużynę. Już w drugiej minucie Görlitz II z podania Joszkego strzela nieuchronnego goola. W dwie minuty potem Gorlitz I zdobywa drugi punkt dla I.F.C.. W 12-ej minucie znowu Görlitz II strzela z podbramkowego zamieszania trzeciego goola. Stosunek 3:1 zdeprymował graczy D.F.C. W 26-ej minucie strzela bramkę R. Kozok, a w 30-ej K. Kozok ustala wynik 5:1 (0:1.

Śląsk Polski — Śląsk Niemiecki 61:75

Doroczne zawody lekkoatletyczne zakończyły się ozwartą z kolei porażką Polaków. Wyniki podamy w najbliższym numerze. Dziś notujemy, że Sikorski w skoku wdal osiągnął poza konkursem 6.96 mtr. Mecz odbył się na stadjonie w Królewskiej Hucie.

Trzy rekordy pływackie

padły na zawodach związkowych P. Z. P. w Krakowie

Niedzielne zawody związkowe urządzone przez P. Z. P. w Krakowie były jedną serją niespodzianek. Wszyscy faworyci warszawscy ponieśli klęskę na całej linji. Triumfy Sieńkowskiego i Nowakówny są przedewszystkiem triumfami krytej pływalni w krakowskiej Y.M.C.A. — Triumf lwowskiego samouka Kota jest zwycięstwem tylko jego talentu.

Przebieg wszystkich konkurencyj był nadzwyczaj emocjonujący wobec wyjątkowo wyrównanej, jak na nasze stosunki, konkurencji.

100 mtr. st. dow. pań. Schönfeldówna rusza niebywałem tempem i na nawrocie ma kilka metrów awansu. Rekordzistka Polski Iżycka oszczędza się, idzie wolno, początkowo ostatnia, po nawrocie dochodzi do Schönfeldówny i mija ją przed metą. Tymczasem wyjątkowo dobrze usposobiona Nowakówna idzie równo jak zegarek i na ostatnich metrach pewnie wysuwa się na czoło. Zaznaczyć trzeba, że świetna nasza „nadzieja" ziściła się dopiero po 4 latach pracy. Zawsze najlepsza na treningach, po raz pierwszy w życiu zwyciężyła na zawodach.

Wynik biegu: 1) K. Nowakówna AZS Kr. 1:39.4, 2) Iżycka, AZS. Warsz. 1:41,2, 3) Schönfeldówna, Makabi o metr, 4) Czaplicka, Crac. o 1 m 5. Czoppówna, Giszewiec.

100 mtr. st. dow. panów. Oddawna zapowiadany Sieńkowski pokazał wreszcie co umie: pobił rekord setki! Kapitan Kuncewicz po raz pierwszy od lat 5-ciu został w sprincie pobity. Sieńkowski prowadził od startu do mety i dzięki świetnemu przygotowaniu zimowemu pewnie wygrywa. 1) Sieńkowski, Cracovia 1.12.1. Rekord polski pobity o 0,4 sek., 2) Kuncewicz, WKW. 1:13, 3) Kot, AZS., Lwów, 1:18, 4) Soldinger II, Mak.

100 mtr. st. dow. panów II kl. było może niemniej rewelacyjne ze względu na dobre czasy lwowian, z którymi dotąd mało się liczono. 1) Sulik, Pogoń 1:20.4, 2) Bober, Pog. 1:23.2, 3) Macniek, Cracovia.

200 mtr. st. klas. pań. Kajzerówna, niestety nie lepsza niż w zeszłym roku. Zupełna niemożność treningu wobec panujących chłodów zatrzymała ją w pracy.

1) Kajzerówna, Giszowiec 3:47.9, 2) Fitzówna Gisz. 3:51.4. Fitzówna „z przyzwyczajenia" druga, choć mogłaby śmiało już Kajzerównę atakować.

100 mtr. nawznak pań. Nowakówna płynie walk-overem, osiągając crawlem piękny czas 1:46.7, bardzo zbliżony do własnego rekordu.

100 mtr. nawznak panów. 1) Trytko, Crac. 1:39.4, 2) Soldinger III. Mak. 1:44.4. Trytko płynie sobie z wprost nieprzyzwoitą nonszalancją.

200 mtr. st. dow. panów, stanowiło clou programu. Jest to bowiem konkurencja nie figurująca w mistrzostwach, a mająca decydować o składzie reprezentacyjnej sztafety polskiej. 1) Sieńkowski, Crac. 2:55, 2) Kot, AZS. Lwów, 2:56.2, 3) Matysiak, o dłoń, 4) Schreibman, ZASS. Warsz. 3:03. Zwycięstwo Sieńkowskiego było do przewidzenia. Niespodzianką był natomiast sukces Kota.

200 mtr. st. klas. panów. 1) Jurkowski, Pol. 3:20,7, 2) Kotkowski, AZS. Warsz. 3:27.4, 3) Smoderek, Vars. o 10 cm., 4) Miszka, Gsz. Pewne zwycięstwo dobrego w stylu Jurkowskiego.

400 mtr. st. dow. panów. 1) Kot, 6:13.8 (międzyczasy 1:21 na 100 m. i 2:56 na 200 m.), 2) Matysiak 6:36, 3) Schreibman, 6.47, 4) Mekler, Lechja, Lwów. Kot płynie trudgenem i bez żadnego niemal wysiłku zbliża się tuż do rekordu Kratochwili.

Poza tem odbyły się 2 próby pobicia rekordu, uwieńczone powodzeniem. 50 mtr. st. dow. przepłynęła Schönfeldówna w 41,2 sek. bijąc o 1,4 sek. nowy rekord Iżyckiej. Na 50 mtr. st. dow. panów Sieńkowski uzyskał lepszy od rekordu Kuncewicza czas 32 sek., bijąc o metr Bobra i Sulika z Pogoni.

Wreszcie w konkurencjach juniorów 50 mtr. st. dow. chłopców wygrał b. dobry Reichert (Crac.) w 38,5 sek., przed Rouppertem, a na 50 mtr. st. dow. pań Feilgutówna (1:00,0) przed Majerczyńską (obie Makabi).

W pokazie skoków brali udział mistrz Polski Maerz i niemiecki trener P.Z.P. Deutz.

Zawody zakończył mecz water polo dwu drużyn kombinowanych, zakończony wynikiem 6:0. Wyróżnili się bramkarz Lewicki i napastnicy Sieńkowski i Trytko.

T-S.

NIEUDANE MISTRZOSTWA PAŃ W OKRĘGU POZNAŃSKIM

Mistrzostwa lekkoatletyczne pań okręgu poznańskiego trącą „skandalikiem sportowym", którego echo odbija się o PZLA. Do zawodów zgłoszone były trzy kluby: AZS, Sokół i Warta. Pierwszego dnia mistrzostwa się nie odbyły, ponieważ w ostatniej chwili spadł ulewny deszcz. Nazajutrz dwa kluby: AZS i Sokół wycofują swoje zawodniczki, nie chcą godzić się na rozegranie wszystkich konkurencji w ciągu jednego dnia. Mistrzostwa mimo to odbywają się, choć stają do nich zawodniczki tylko jednego klubu. Powyżej wspomniane kluby założyły protest do PZLA przeciw ważności rozegranych mistrzostw.

Wyniki wobec braku konkurencji były bardzo słabe i przedstawiały się następująco: 60 m.: 1) Musielewska (W) 8,8 sek.; 100 m.: 1) Krótkówna (W) 14,4 sek.; 200 m.: 1) Krótkówna 31,8; 800 m. nie odbył się. 80 m. płotki: 1) Musielewska (W) 15,4 sek.; 4x100 m.: Warta I (Musielewska, Francówna, Krótkówna, Szymańska) 58,4 sek.; 4x200 m.: nie odbył się; skok wdal: 1) Szymańska (W) 4,48 m.; wdal z miejsca: 1) Kryżanka (W) 2,01; wwyż: 1) Ratajczakówna (W.) 1.25; oszczep: 1) Musielewska (W) 26.18 m.; oszczep oburącz: 1) Czajkówna (W) 33,64 m.; dysk: 1) Krótkówna (W) 26,77 m.; oburącz: 1) Krótkówna (W) 45,21 m.; kula: 1) Musielewska 7,90: oburącz: 1) Francówna (W) 13,99 m.

Adamczak i Mierzejeski (AZS Warszawa), startując ub. niedzieli poza konkursem na stadjonie wojskowym w Poznaniu osiągnęli następujące wyniki. Pierwszy w skoku o tyczce: 3,55 m., drugi wwyż 1,74 m.

WARTA — RUCH 1:0 (0:0).

Nie znajdzie się napewno nawet najzagorzalszy fanatyk Warty, któryby przyznał, że Ruch słusznie zszedł z boiska pokonany. Warta była cieniem tej Warty, którą tak entuzjastycznie oklaskiwało 8 tysięcy widzów po zwycięstwie nad niemiecką drużyną z Katowic. Jeśli „Zieloni" niedzielnego meczu nie przegrali, to mają to w pierwszym rzędzie do zawdzięczenia Fontowiczowi, który z każdą niedzielą posuwa się naprzód w liście polskich bramkarzy.

Jedynie początek gry i koniec należały do Warty, pozatem przewagę miał Ruch, który chwilami dobrze nawet przygniatał. Napad gości dobry, szybki pod bramką, nie umiał zdobyć się na wykończenie strzałowe akcji.

Bramka, którą strzelił Rochowicz, była raczej przypadkowa i padła z powodu nieporozumienia obrony z bramkarzem, który wybiegł, a Rochowicz wówczas strzelił do pustej siatki. Sędziował b. dobrze kpt. Baran.

BOKS I LEKKA ATLETYKA W ŁODZI

Z racji tygodnia sportu organizowanego przez miejscowy komitet wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego odbyły się w Łodzi na ringu w Helenowie interesujące zawody bokserskie z udziałem warszawian.

W zawodach między innemi brali udział łodzianie Stibbe i Majer, występujący w barwach Krakowa. Wyniki techniczne: Waga mieszana: Wajerowicz (Łódź) — Habieta (Skra. Warszawa), walka nierozstrzygnięta. Waga lekka: Głowacki (Skra. Warszawa) — Seweryniak (Łódź), wygrał łodzianin na punkty. Waga musza: Pawlak (Łódź) — Kasprzak (Łódź), zwycięstwo punktowe pierwszego. Waga półśrednia: Banasiak (Łódź) — Barasiński (Łódź). W I-ej rundzie wygrywa Banasiak k.o. Waga półśrednia: Seidel (Łódź) — Birencweig (Warszawa), wygrywa Seidel w I-ej rundzie przez k. o. Waga średnia: Majer (Cracovia) — Czarnecki (A.Z.S. Warszawa), zwycięża pierwszy. Waga ciężka: Stibbe (Cracovia) — Fin (Warszawa).

Pierwszem uderzeniem zwycięża Stibbe k. o.

Lekkoatletyka łódzka powoli zamiera. Jaskrawym tego dowodem — tegoroczne mistrzostwa okręgowe, odbyte na stadjonie DOK IV ubiegłej niedzieli. Na starcie zjawiła się nikła liczba zawodników, a wyniki osiągnięto kompromitujące.

100 mtr. wygrywa Kwaśniewski (ŁKS.) w czasie 11.8 sek., 200 mtr. Po trzech przedbiegach zwycięzcą w finale jest Welnic (ŁKS) w czasie 24.6 (rekord pobity); 400 mtr. — finał wygrywa Welnic (ŁKS) w czasie 56.6 s.; 800 mtr. — w słabym czasie 2.14,2 s. przerywa taśmę Laufer I (ŁKS); 500 mtr. — bieg wygrywa Janiszewski (ŁKS) 17.39,2; 1500 m. —Wróblewski (ŁKS) 4:52; sztafeta 4x400 — zwyciężyła sztafeta ŁKS (Laufer I, Rapacki, Pino i Welnic) 3.56 8; sztafeta 4x100 — Ł. K. S. 48 sek. (Welnic, Karaśniewski, Lusiński, Laufer II) skok wwyż — Lusiński (ŁKS) 167 cm. (rek. okr. pobity); skok wdal — Kwaśniewski (ŁKS) 627 cm.; skok o tyczce — Krysiński (ŁKS) 2,65; trójskok — Welnic 12.05 mtr.; dysk — Fischer (KE) 35.63 mtr.

Dwie próby szybkości

górska i płaska w raidzie automobilowym

W ramach wielkiego raidu międzynarodowego Automobilklubu Polski odbyła się próba górska na Kocierzy, organizowana podobnie jak w roku zeszłym przez krakowski klub automobilowy. Jak wiadomo, próba górska w raidzie ma częściowo tylko charakter wyścigu.. Chodzi tu o uzyskanie w pierwszej linji pewnego minimum, a dopiero potem o uzyskanie punktów dodatnich za przekroczenie szybkości przepisanej regulaminem. Trzeba jednak dobrze o tem pamiętać, że do takiej próby startują wozy bez żadnego przygotowania specjalnego, tak jak przychodzą w czasie danego etapu raidowego. Kto wie, jak przed wyścigiem „fryzuje" się maszynę — ten łatwo zrozumie, że szybkości na takiej próbie osiągane, mają znaczenie względne i muszą być rozpatrywane przedewszystkiem z punktu widzenia danego raidu.

Z konkurentów, biorących udział w raidzie najpoważniejszymi pretendentami do najlepszego czasu byli kierowcy jadący na Austro-Daimlerach najnowszego typu (A. D. R.) dyr. Szwarcstein na Bugattim i inż. Zangl na Steyerze typu Klausenpa. Między temi specjalnie sportowemi maszynami o wielkiej sile rozegrały się więc zapasy o pierwsze miejsce, które zdobył inż. Liefeldt, mistrz Polski na Austro-Daimlerze. Czas 2:11, lepszy od zeszłorocznego. Drugi czas, tylko o sekundę gorszy, uzyskuje inż. Zangl na Steyerze (2:15), trzecie p. Szwarcstein na Bugattim z kompressorem.

Jedyny wypadek spotkał p. Dr. Fruhlinga na Bugattim 8-cyl. 3-litrowym, który z powodu zapalenia się wozu próby górskiej nie skończył i od raidu odstąpić musiał. Poza tem doskonały czas uzyskał p. Winnicki na małym Bugattim 4-ro cyl. bez kompresora.

Przed zakończeniem raidu w Warszawie odbył się na szosie raszyńskiej wyścig płaski na przestrzeni 1 kilometra. Wyścig odbywał się pojedyńczo na czas ze startu z miejsca i ze startu lotnego. Najlepszy czas dnia osiągnęli: inż. Liefeldt na Austro-Daimlerze, osiągając czas ze startu z miejsca 42.4 sek., oraz ze startu lotnego 30.4 s. Inż. Zangl na Steyerze: z miejsca 41.8 sek., oraz z lotnego startu 30.9 sek.

W ogólnej klasyfikacji raidu przewidywane jest zwycięstwo teamu Fiatu przed teamem Austrodaimlerów. Ostateczne wyniki ustalone staną dopiero po oględzinach samochodów raidowych przez komisję techniczną Automobilklubu.

Na ogólną liczbę startujących 28 samochodów raid w konkursie ukończyło 20 samochodów. Poza konkursem ukończyły raid 4 maszyny, dwie wskutek uszkodzenia odpadły i jedna maszyna się wycofała.

MECZE PIŁKARSKIE W WARSZAWIE

W zawodach między innemi brali udział po raz pierwszy wziął udział również Pocisk z Rembertowa z wynikiem nieszczególnym. Na przeciwnika otrzymał on Legję, która bez wielkiego trudu rozgromiła go 9:1.

Robotnicza Skra rozegrała mecz z Makabi bijąc ją, jak należało się spodziewać 4:0 (1:0). Bramki padły ze strzałów Lewandowskiego, Altisa, Janusza i Lasockiego. Przedmecz o mistrzostwo rezerw przyniósł również zwycięstwo Skrze w stosunku 6:0.

Polonia po kompromitujące klęsce z Legją I b., poniosła drugą porażkę niemniej kompromitującą z akademikami. Od początku zawodów zaznaczyła się przewaga ostro grającego AZS, który do przerwy prowadził 1:0, a po zmianie pól padły dalsze bramki ze strzałów Michałowskiego i Danka. Przy stanie 2:0 dla AZS na kilkanaście minut przed końcem, Polonia z powodu spóźnionej pory (był to przedmecz zawodów Cracovia — Polonia) zdecydowała się uznać mecz za przegrany i zawody zostały przerwane.

Typową walką o punkty był trzeci mecz pomiędzy doskonałym Ruchem a Varsovią. Gra była równorzędna, a po przerwie przy stanie 2:2 przeważała nawet Varsovia, ale w ostatnich minutach Ruch przygniata i zwycięża w stosunku 4:2. Bramki zdobyli dla Ruchu Danielczuk, Ogrodziński (2) i Rosiewicz, a dla Varsovji Olszewski i Kaczanowski. Warszawianka, która w pierwszej rundzie uległa Marymontowi, tym razem zrewanżowała się bijąc go aż 5:0.

Pozatem Ogniwo, występując z 3 rezerwowymi wyszło na remis 2:2 z doskonałą Gwiazdą. Ascola poradziła sobie z Samsonem bijąc go 4:2. Hakoah zwyciężył Sarmatę 5:3. Sparta pokonała ZZK 6:1. Świt wygrał z Huraganem 3:2. Zadziory rozgromiły Macovię 7:1. Znicz uległ Glorii 0:6. Drukarz niespodziewanie zwyciężył Prażankę 7:1. AKS zmiażdżył Głuchoniemych 14:1.

Warszawska reprezentacja Głuchoniemych w zawodach o mistrzostwo Polski tego związku wyszła na remis 2:2 (2:0) z reprezentacją Łodzi.

TRIUMF WARMIŃSKIEGO NAD BRAĆMI STOLAROW

IX międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Poznania był w tym roku wyjątkowo udaną imprezą AZS-u zarówno co do ilości i jakości rakiet, jak i organizacyjnie. Niezwykle licznie była reprezentowana grupa wrocławska: pani Eckstein, pp. Fitzner, mistrz Wrocławia, dr. Koch, dr. Juliusburger, dr. Braüer, dr. Norman; z Opawy przybyła p. Fridetzky, mistrzyni Warszawy, z Warszawy: Loth i Emchowicz, z Krakowa: Zachar i Haliński, z Katowic: p. Nowak-Dubieńska, dr. Föerster i Steiner, z Poznania wszyscy gracze AZS-u z Warmińskim na czele. Turniej rozegrano na nowych kortach AZS-u w dniach 22 — 24 b. m..

Gra pojedyńcza panów o mistrzostwo m. Poznania: półfinały: Stolarow Jerzy — Braüer 6:2, 6:8, 6:0; Warmiński — Stolarow Maks 6:3, 1:6, 8:6. Finał: Warmiński — Stolarow J. 6:2, 6:4, 3:6, 2:6, 6:2.

Gra pojedyńcza pań o mistrz. Poznania: półfinały: Fridetzky — Eckstein 6:0, 6:2; Dubieńska — Warmińska 6:1, 6:1, finał: Dubieńska — Fridetzky 6:2, 6:0.

Gra podwójna panów o mistrzostwo Poznania: półfinały: bracia Stolarow Jerzy i Maks — Emchowicz, Loth 6:4, 6:3; dr. Braüer, dr. Juliusburger — Warmiński, Lisowski w. o. Finał: bracia Stolarow — dr. Braüer, dr. Juliusburger 4:6, 6:3, 6:0, 6:4.

Gra podwójna pań i panów o mistrzostwo Poznania: półfinały: Warmińscy — Eckstein, dr. Braüer 3:6, 6:4, 6:0; Fridetzky, Stolarow Maks — Geislerowa, dr. Norman 6:2, 1:6, 6:3; finał: Fridezky, Stolarow M. — Warmińscy 6:3, 6:2.

Doroczny turniej o mistrzostwo Krakowa, urządzany przez akademicki Związek Sportowy — będzie w tym roku prawdziwą sensacją. Akademikom udało się pozyskać dla swego turnieju kilku doskonałych graczy zagranicznych, że tylko wymienić Czechosłowaka Macenauera, na którego w tej chwili zwracają się oczy całej sportowej Europy. Obok niego przyjeżdżają jeszcze z Pragi Malecek i Sada. Kozeluchowa, mistrzyni Czechosłowacji Vyskovska, Rohacova i Marsalek. Wiedeń reprezentuje doskonała para Kinzlerów, Berlin, Neppach, mistrzyni Niemiec w r. 1926. Z Budapesztu przyjeżdża Takacs i Baumgarten, która już w zeszłym roku brała udział w turnieju o Mistrzostwo Krakowa. W ostatniej chwili zgłosił swój udział mistrz Słowaczyzny Nedbalek z Bratislavy.

Turniej rozpoczyna się już 27 b. m. grami miejscowymi, a także rozgrywkami meczu międzyklubowego drużynowego o Mistrzostwo Polski między drużynami AZS. krak. i Kat. Kl. Tenn.

25-ciolecie Czarnych lwowskich

Pionierzy sportu polskiego przed uroczystością srebrnych godów

Na pierwszej stronie najstarszej polskiej kroniki sportowej jaką jest sprawozdanie Czarnych, czytamy:

Budowniczowie klubu

„Zawiązanie Klubu nastąpiło oficjalnie 1 listopada 1903 roku, przyczem dodać należy, że zorganizowana drużyna istniała już od dwóch lat i grywała w piłkę nożną (Football — Association).

Założycielami, oraz pierwszymi członkami Klubu są: Berger Jan, Bizoń Józef, Dudryk Longin, Hertel, Iżycki, Pappius Walery, Szerauc Leopold, Sołtyński Kazimierz, Wojciechowski, Jadowski Władysław, Salik.

Główna zasługa około rozwoju młodego Klubu w jego początkach przypada Kazimierzowi Sołtyńskiemu, pierwszemu prezesowi Czarnych"

Tyle mówi sucha kronika klubowa o wypadku historycznym, który był zaczynem do powstania innych klubów o podobnym charakterze i pierwszem zrębem kolebki polskiego sportu.

Praca wśród przeszkód i niechęci

Jeżeli jeszcze dzisiaj każde nowe poczynanie w dziedzinie sportu, którym opiekuje się już Państwo, jest sprawą natrafiającą na bezmiar trudności, cóż powiedzieć o czasach przed ćwierć wiekiem, gdzie prócz gimnastyki niemieckiej, każdy nawet zamiar wprowadzenia sportów, nie wspominając o ich uprawianiu, tępiony był jako pospolite i szkodliwe warjactwo.

Tem większa przeto zasługa tych, którzy nie zważając na sekatury w szkole i w domu, przepędzani z miejsca na miejsce ze swą ulubioną piłką, na której kupno wprost heroicznych musieli używać wysiłków, nie dali się pokonać piętrzącym wokół nich trudnościom, lecz z zapałem szlachetnym wytrwali, zaszczepiając na ziemi polskiej sport.

Wielką też radość w roku tak uroczystym sprawi tym pionierom sportu to przekokanie, że Klub przez ubiegłe ćwierćwiecze osiągnął najwyższe sukcesy, sukcesy, o jakich zapewne nawet w najśmielszych swych postanowieniach przy założeniu marzyć nie śmiał.

Pierwsi piłkarze w Polsce

Piłkę nożną Czarni pierwsi wprowadzają do Polski, na zasadach angielskiej „Football Association" i w tej formie demonstrują ją publicznie po raz pierwszy we Lwowie w 1903 r., oraz w Krakowie w 1906. Jako pierwsza polska drużyna piłkarska, goszczą Czarni na obczyźnie, rozgrywając mecze w Pradze z ówczesnemi mistrzami kontynentu Slavią, Spartą i t. d. i pierwsi też przyjmują na ziemi Polskiej tych luminarzy piłkarstwa światowego we Lwowie. W ciągu ćwierćwiecza Klub oddaje wielu swych graczy do reprezentacyjnych drużyn Lwowa, później Polski. Przydzielony przed wojną do pierwszej klasy austrjackiej, należy obecnie do Ligi państwowej, gdzie zajmuje poczesne miejsce.

Dwa najstarsze krakowskie kluby tak piszą o Czarncyh. Wisła w Wiadomościach Sportowych z 25 marca 1922 r. z okazji otwarcia boiska swego. „Zaczęło się to (początki futbolu w Krakowie) przed 16 laty, przy braniu pierwszej lekcji od Czarnych ze Lwowa, którzy zbrojni w nowe reguły, przebojem zburzyli dawne przesądy w piłce nożnej, bo dotąd kopało bractwo zwykle według reguł dowolnie określanych i zmienianych, a gra no do 5 lub dziesięciu bramek, służyła przeważnie za miarę czasu. Cracovia zaś zapowiadając przyjazd Czarnych do Krakowa pisze: „W najbliższą niedzielę gościć będziemy Czarnych ze Lwowa, ten sympatyczny, najstarszy Klub, który niegdyś uczył Małopolskę grać w piłkę nożną".



KAZIMIERZ SOŁTYŃSKI
Pierwszy prezes Czarnych.

Lekkoatleci Czarnych zagranicą

Już w r. 1905, występuje publicznie sekcja lekkoatletyczna Czarnych, a to na pierwszych w Polsce tego rodzaju zawodach, urządzonych 17 lipca przez Tow. Zabaw Ruchowych, zdobywając cały szereg pierwszych miejsc. Piękny ten dział sportu przyjmuje się w Klubie nadspodziewanie i już w roku 1907 osiąga niebywały sukces, w dniu bowiem 18 września tego roku zdobywa ś. p. Józef Kawecki w Pradze na międzynarodowym mityngu lekkoatl. w biegu na 3 000 m. pierwsze miejsce przed Kejhą (Sparta), Wilchelmem (S. C. Berlin) i Tichym (Slavia). Należy podkreślić, że jestto pierwszy zagraniczny występ i zwycięstwo Polski w dziedzinie lekkiej atletyki.

Na skutek próśb i nalegań Czarnych, sprowadza T. Z. R. do Polski w tych latach pierwszego trenera piłkarskiego Blomera ze Slavii praskiej, oraz piłkarza i lekkoatletę Vopaleckiego. To też lekka atletyka rozwija się we Lwowie wspaniale, a po powstaniu innych klubów, rosnąca konkurencja, wyrabia tej gałęzi sportu poziom, dorównujący wówczas innym krajom europejskim.

Wkrótce i inni zawodnicy Czarnych odnoszą zwycięstwa w Wiedniu, Celowcu, a szczytem tych powodzeń są triumfy ś. p Wudkiewicza w Wiedniu, gdzie ustanowił on kilka rekordów austrjackich w chodzie, przez szereg lat niepobitych.

Karjera tennisowa klubu

Nie w tym może stopniu co lekka atletyka, lecz niemniej żywiołowo uprawiano w Klubie sport tennisowy. Dobrych graczy było wśród członków Czarnych wielu. Dość wspomnieć, że Władysław Menda-Darski zdobył Mistrzostwo Polski w 1925 r., zaś ś. p. Roman Stahl (doskonały wieloboiowiec Klubu), mistrzostwo Warszawy.

Sport tennisowy, uprawiany po dzień dzisiejszy, rozwija się w ostatnich latach, już we własnym parku, na siedmiu pięknych kortach, czem nie mogą się poszczycić nawet kluby wyłącznie tennisowe.

Sporty zimowe

Dominującą rolę odegrali jednak Czarni w sportach zimowych, a w szczególności w narciarstwie.

Już w r. 1904 J. Bizoń (prawy łącznik pierwszej drużyny piłkarskiej) wprowadza do Klubu jazdę na nartach. Następnej zimy ilość narciarzy zwiększa się do 16, a drużyna ta opanowawszy sztukę jazdy, nie poprzestaje na wycieczkach, lecz dąży do urządzania wyścigów, tak w biegach, jako też skokach, trenując zawzięcie, podobnie, jak trenowała w lecie biegi lekkoatletyczne.

To zamiłowanie do narciarstwa sportowego, wszczepione członkom Klubu już w początkach, pozostało niezmienne po dzień dzisiejszy. Klub poszczycić się może bezkokurencyjnymi zawodnikami, których nazwiska (Bizoń, Kawecki, Szerauc, Jarzyna, Menda-Darski, Rappaport, Pawłowski, Świtalski, aż do Witkowskiego), figurowały stale na pierwszych miejscach w wyścigach, urządzanych tak w Karpatach, jak również i w Tatrach.

Już w r. 1909 tryumfuje Jarzyna nad mistrzem Austrji, Gerinem. Ten sam zawodnik, a później ś. p. Steinhaus, osiągają też pierwszorzędne wyniki w wyścigach na Simmeringu i Raxie w Austrji. Dopiero w latach powojennych, gdy P. Z. N. zaczął intensywnie popierać narciarstwo zakopiańskie, hegemonja Czarnych na tamtejszym terenie zmalała.

Krakowianin dr Fredro-Boniecki, pisze w historji narciarstwa polskiego z lat przedwojennych (Narciarstwo Polskie — Rocznik P. Z. N. z r. 1925):

„Początków pierwszych zawodów narciarskich należy szukać już w r. 1908. Są to zawody, urządzane przez członków Klubu sportowego Czarni we Lwowie w dniu 15 lutego oraz przez to samo zrzeszenie w Sławsku w tym że samym roku pod nazwą „Biegi narciarskie". Zawody te obejmowały biegi płaskie na 100 m. i 1609 m. (mila ang.), charakterystyczne dla owych czasów i biegi terenowe, zjazdowe o długości 1500 m. Ciekawym momentem dla historji narciarstwa współzawodniczego jest urządzenie dwukrotne, raz w r. 1907 również przez członków klubu sportowego Czarni, konkursu w skokach w parku Kilińskiego, po raz drugi w r. 1908 w Sławsku. Tak więc, aczkolwiek jeszcze niezorganizowanym w samodzielny klub narciarski członkom L. K. S. Czarni przypada zaszczyt urządzenia pierwszych zawodów tak w biegu jak też i w skoku, jako też zaszczytne miano pierwszych pionierów polskiego narciarstwa sportowego".

W sportach zimowych odznaczali się również łyżwiarze Czarnych, których podobnie jak narciarzy, należy nazwać pierwszymi pionierami łyżwiarstwa sportowego, szczególniej wyścigowego. Bo nietylko dzierżyli oni prym na imprezach we Lwowie, lecz co ważniejsza, przy dość częstych startach w Wiedniu, Budapeszcie i Celowcu, uzyskali takie wyniki, jakiemi obecne łyżwiarstwo polskie w startach międzynarodowych, niestety poszczycić się nie może. Łyżwiarzy, jak Michałowicz, bracia Papiusowie, Laskownicki St., obecnie nie posiadamy. Dodać też należy, że znany, przedwojenny piłkarz Czarnych Tad. Kowalski, w parze z p. Bilorówną, siostrą znakomitego środkowego pomocnika, Henryka Bilora, dzierżą mistrzostwo Polski w jeździe figurowej parami na lodzie.

Czarni zawsze na przedzie

Również członkowie Czarnych pierwsi wprowadzili sport saneczkowy w Polsce. Przed wojną zdobywali obecni jubilaci liczne nagrody, szczególniej w Zakopanem. Wybijali się w tym sporcie na pierwsze miejsca najczęściej bracia Łuszczyńscy.

Pierwsze próby organizacji skikrjöringu należą także do Czarnych. Nie było prawie takiej gałęzi sportu, którejby oni nie uprawiali. Może nie w tym stopniu rozwoju i doskonałości, jak sporty wymienione, niemniej jednak byli w nich konkurencją pierwszorzędną. Czy to w pływaniu, w którym np. Henryk i Marjan Biilorowie odnieśli wiele zwycięstw i ustanawiali rekordów, czy w ciężkiej atletyce, zdobywając niejednokrotnie mistrzowskie tytuły, czy wreszcie w najmłodszym sporcie, jaki spopularyzowali we Lwowie, a mianowicie w walce na pięści, w której zdobyli 90 proc. mistrzostw okręgowych

Ci, o których się nie pisze

W końcu wspomnieć należy i o tych, których nazwisk nie zamieszczały ani sprawozdania klubowe, ani recenzje dziennikarskie, którzy odznakę klubową nosili w ukryciu, by jej nie dostrzegło oko profesora, na których w lokalu klubowym nikt nawet nie spojrzał, mimo, że cała ich czereda wszystkie wypełniała kąty, patrząc się w chciwości na różne gwiazdy klubowe, opowiadające o ostatnich strzelonych bramkach lub innych sukcesach sportowych.

A byli to ci najmłodsi, uczestnikami zwani, którzy jakoś najchętniej ku Czarnym ciążyli i z których składano owe czwarte i niższe drużyny, na których mecze prawie nikt nie chodził i nikt ich nie opisywał. Grywało to w butach przez starsze drużyny mocno podniszczonych, łudząc się nadzieją szybkiego awansu do drużyny wyższej.

Przyszła wojna, skrzyknęło się wojsko polskie, a ze wszystkich zakamarków Lwowa wyległy szeregi młodzieży. I cóż dziwnego, że w jednym dniu opustoszał Klub zupełnie, że poszedł każdy, do którego karabin jako tako pasował. A ci właśnie najmniejsi, którzy pozostali, stojąc na krawężnikach ulic rachowali, który klub postawi rekord i z chełpliwem zadowoleniem stwierdzili, że to ich właśnie członkowie, zaszczytem tym pochwalić się mogą.

— Lecz przyszedł i ich wielki dzień!

Przyszła zima 1918 — 19 i wreszcie doczekali się, że zaczęto i o nich mówić i pisać i nietylko we Lwowie, lecz po całej Polsce. I już wtedy nie pomogła mama, zamykając buty, ani nie odstraszył przydługi karabin, szli chyłkiem na swoje odcinki, dość często w butach futbalowych i odznaką klubową na wierzchu ubrania. Bo już nie wypadało bać się profesora. I gdy starszych zmiatało po różnych rubieżach Rzeczypospolitej, ci młodsi krwawili po ulicach Lwowa, nie myśląc zapewne, że tworzą dla Czarnych najświetniejszy rekord, wyryty trwałemi głoskami na krzyżach cmentarzyka Obrońców Lwowa.



UCZESTNICY PIERWSZEGO MECZU PIŁKI NOŻNEJ W KRAKOWIE.
Drużyna Czarnych stoi w kostjumach sportowych (poza delegacją) od lewej: Szerauc, Rzadki Tad., Wojciechowski, Hertel, Bizoń, Dudryk, Radwanek, Legieżyński, Bergier, Papius W., Tomaszewski. — W mundurach szkolnych drużyna krakowska, z której wyrosła Cracovia i Wisła. Obok piłki siedzą: Szeligowski i Stöger, znani później doskonali napastnicy Cracovii. Po bokach stoją (w rozpiętych zawodów), oraz trzech delegatów Wisły: Cepurski i Bujak. W środku siedzi ś. p. dr Henryk Jordan, obok niego z prawej K. Hemerling (sędzia tych zawodników), oraz trzech delegatów Lwowa (od lewej: dr Henning i dr Chojnacki, oraz dziennikarz sportowy ś. p. Kłośnik-Januszowski). Mecz ten dał wynik 2:0 dla Czarnych.



PUŁK. S. G. ADAM KOC.
Obecny prezes Czarnych.

Z notatnika jubileuszowego

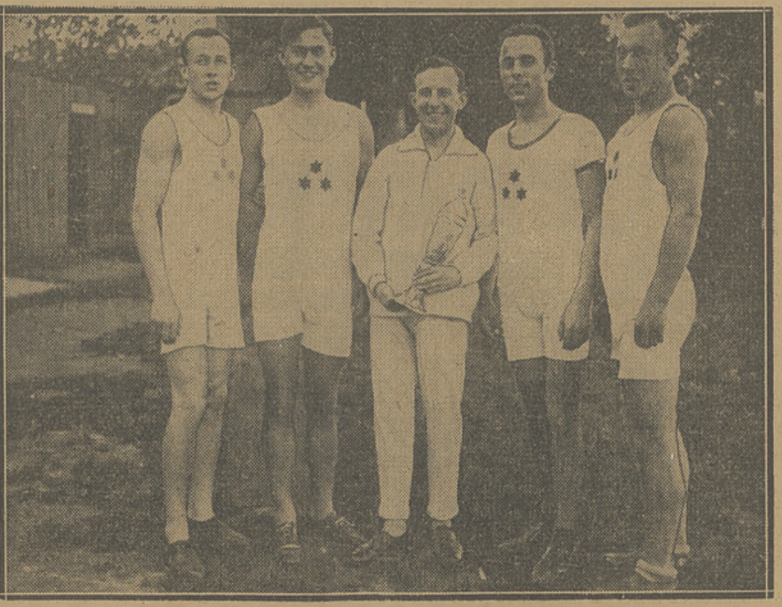
Marszałek Piłsudski objął protektorat jubileuszu dwudziestopięciolecia Czarnych. Jest to nowy dowód nadzwyczajnych względów, jakiemi się cieszy sport u dostojnego protektora, a równocześnie wysokie wyróżnienie seniora sportu polskiego.

Płk. Ulrych, dyrektor PUWF zjedzie poraz pierwszy do Lwowa w oficjalnym charakterze sportowym z okazji jubileuszu Czarnych. Płk. Ulrych wygłosi z okazji tej odczyt przez radjo.

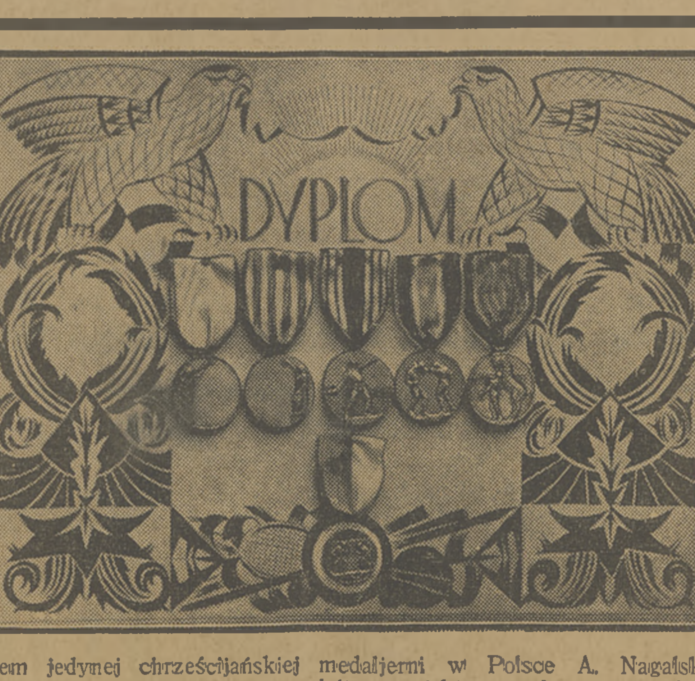
Program jubileuszu Czarnych ustalono następująco: sobota 29 b. m. rano nabożeństwo w kaplicy Obrońców Lwowa oraz złożenie wieńców na grobach poległych członków. Przed południem turniej tennisowy o puhar „Wieku Nowego". Popoł. zawody o mistrzostwo Pogoń — Czarni, oraz sztafetowe biegi lekkoatletyczne.

Niedziela rano akademja oraz oficjalne składanie życzeń. Niedziela popoł. zakończenie turnieju piłkarskiego o puhar wicepremjera prof. Bartla.

W uroczystościach jubileuszowych Czarnych, które odbędą się 29 i 30 b. m., oraz 1 lipca, wezmą udział w turnieju piłkarskim najstarsi współzawodnicy Czarnych, to jest Cracovia, Wisła i Pogoń.



ZWYCIĘZCY W REGATACH KRAKOWSKICH.
W biegu czwórek wyścigowych o puhar posła M. Dąbrowskiego zwyciężyła załoga Klubu Wioślarskiego z r. 1904 w Poznaniu. (Od lewej Jan Mikołajczyk, Władysław Tuliszka, sternik Tuczyk ze zdobytym puharem, Stanisław Jurkowski i Witold Leporowski.



Nakładem jedynej chrześcijańskiej medaljerni w Polsce A. Nagalskiego, ukazała się ostatnio nowa serja medali zaprojektowanych przez wybitnego artystę-rzeźbiarza Jana Małetę. Wśród najnowszych kompozycji zasługują na uwagę medal: wioślarski, kolarski, tennisowy, bieg rozstawny, skok wwyż, skok o tyczce, oraz gry sportowe. Wszystkie te nowości są już w sprzedaży tylko w pierwszorzędnych składnicach sportowych.

Pierwsze mecze Czarnych w 1907 r. z trzema czołoewmi drużynami Małopolski dały wyniki: z Cracovią 4:1 we Lwowie, z Pogonią 2:1, z Wisłą 4:4 w Krakowie. Daty te zamieszczone są w pierwszem sprawozdaniu I L. K. S. Czarni.

Dr. Piasecki, Hemmerling i Król (były członek Criceterów wiedeńskich), prowadzili jako sędziowie pierwsze mecze Czarnych w r. 1903 i 1904, według reguł angielskich.

Pogoń, której przepowiadano szybki upadek z powodu braku narybku, dysponuje dzisiaj materjałem bogatszym, niż inne kluby ligowe. W drugiej drużynie znajduje się szereg graczy, którzy z powodzeniem uzupełnić mogą ewent. luki w pierwszym zespole.

Słonecki, b. skrzydłowy Pogoni, skazany już ogólnie na zejście z areny piłkarskiej, święcił na zawodach przyjacielskich z Hasmoneą regenerację na pozycji pomocnika. Słonecki wywiązał się b dobrze ze swego zadania, to też kierownictwo Pogoni nosi się z myślą reaktywowania go na pozycji prawoskrzydłowego.

Fichtel przeszedłszy szczęśliwie operację ślepej kiszki powraca szybko do zdrowia. Nie ma on wprawdzie zamiaru kontynuowania swej karjery piłkarskiej, jednak nie wycofuje się całkowicie, tak że Pogoń będzie mogła w razie potrzeby korzystać z usług zasłużonego swego bojownika.

Pazurek z G. Śląska ma podobno zasilić szeregi lwowskich Czarnych.

Mistrzostwo kolarskie LTK i M. we Lwowie zdobył K. Tropaczyński, przejeżdżając 50 klm. w 1 godz 40 minut 13 sek.

Ignatowicz, znany kolarz lwowski, zdobył mistrzostwo kolarskie Pogoni w 1 godz. 41 minut 52 sek. Mistrzostwo Hasmonei zdobył E. Kiesel w czasie 1 godz. 43 minuty 34 sek. Obaj na dystansie 50 klm.

Lwowskie Towarzystwo Cyklistów i Motorzystów obchodzi w dniu 22 lipca 40-letni jubileusz swojej pracy. Dla uświetnienia jubileuszu Towarzystwo organizuje trudny i ciekawy bieg kolarski na dystansie Kraków—Lwów. Zawody te będą niejako wstępem do olbrzymiej imprezy kolarskiej — biegu Dookoła Polski, organizowanego przez „Przegląd Sportowy".

Lekkoatletyczne mecze międzypaństwowe Polski odbędą się w następujących terminach: we Lwowie z Rumunją dnia 18 i 19 sierpnia, w Pradze z Czechosłowacją dnia 15 i 16 września, oraz kobiecy w Wiedniu z Austrją dnia 8 i 9 września.

Ostateczna eliminacja lekkoatletów do Amsterdamu nastąpi po zawodach, które będą miały miejsce w Warszawie dnia 30 czerwca i 1 lipca.

Wyjazd poszczególnych działów ekspedycji polskiej do Amsterdamu nastąpi: lekkoatletów i pięcioboju nawoczesnego 19 lipca, jeźdźców 21 lipca, kolarzy 23 lipca, szermierzy florecistów, zapaśników 24 lipca, wioślarzy 28 lipca, pozostałych szermierzy i żeglarzy 30 lipca, bokserów 31 lipca, oraz gimnastyków 3 sierpnia. W dniu uroczystego otwarcia Igrzysk będzie zatem w Amsterdamie około 30 zawodników polskich, którzy wezmą udział w defiladzie.

Wystawa Przemysłu Sportowego i Targi Automobilowe odbędzie się w Warszawie od 7 — 22 lipca w Parku Łazienkowskim. Wystawę tę organizuje Polski Komitet Olimpijski na rzecz funduszu olimpijskiego.

Wielki hippodrom stanie w Poznaniu w roku 1929 w związku z Powszechną Wystawą Krajową. Tor hippodromu mierzyć będzie 25 mtr. szerokości i posiadać będzie stałe przeszkody. Osobny plac do gry w polo będzie miał ok. 300 m długości, a ok. 100 m. szerokości. Po bokach staną 2 trybuny kryte na przeszło 4.000 miejsc, dalej restauracja, kawiarnia, szatnia, natryski i t. d. Program sportowy hippodromu na czas trwania Wystawy został już w ogólnych zarysach ustalony: rozegrane więc będą międzynarodowe konkursy hippiczne, centralne zawody konne Armji, polo, oraz szereg ciekawych konkursów hippicznych wielkopolskiego klubu jazdy konnej, wreszcie rozgrywki hokeja na trawie. Hippodrom stanie na t. zw. błoniach grunwaldzkich i będzie miał dogodne połączenie tramwajowe z miastem.

Warszawianka otrzymała zaproszenie na dwa mecze w Gdańsku z Danziger S. C. Terminy ustalone będą w lipcu.

Goerlitz i Heydenreich nie mogą brać udziału w reprezentacji Polski, ponieważ są obcopoddanymi.

I. WIŚNIEWSKI

Na czem P. Z. L. A. opierał minima olimpijskie

Ogłoszone niedawno minima olimpijskie Związku lekkoatletycznego stały się przedmiotem gorącej dyskusji. Nie odrzeczy więc będzie przyjrzeć się tym minimom w świetle porównań, jakich dostarczają nam wyniki ostatniej, paryskiej olimpjady. Zacznijmy od biegów.

Na setkę wymagany jest czas 10,8 sek. Na VIII olimpjadzie dwaj tylko zwycięzcy przedbiegów mieli lepszy czas (Murchison i Scholtz) w międzybiegach wygrywano powszechnie właśnie w 10,8 — jeden tylko Abrahams miał 10,6. Tak więc przy stanie rzeczy takim, jak w Paryżu, zawodnik z wynikiem, jakiego żąda P.Z.L.A., miałby pewność wejścia do ćwierćfinału, a duże szanse — do półfinału.

200 m. W przedbiegach trzy czasy lepsze, niż nasze minimum (22,2), jeden równy, 13 gorszych. W międzybiegach jeden taki sam, pięć gorszych.

400 m. — 49,8. W przedbiegach w Paryżu lepszy czas miało 13 zwycięzców, taki sam dwóch, gorszy — 14. W międzybiegach jeden czas 49,8, pozostałe lepsze.

800 m. — 1:57. Wszyscy zwycięzcy przedbiegów mieli czasy gorsze, zwycięzcy półfinałów jeden tylko gorszy, pozostałe lepsze.

1500m. — 4:03. W przedbiegach wszystkie czasy gorsze, w finale (12 zawodników) bodajże wszyscy mieli wynik lepszy.

5000 m. — 15:25. W przedbiegach dwa czasy lepsze, jeden gorszy (nb. Nurmiego). 10000 m. 32:20. Ustalenie miejsc, jakie zajęli w finale zawodnicy z takim właśnie czasem jest niemożliwe, w każdym razie byłyby to miejsca jedne z ostatnich.

110 m. przez płotki. — 15,6 sek. W przedbiegach dwa wyniki lepsze, dwa równe, trzy gorsze. W półfinałach wszystkie lepsze.

400 m. przez płotki, 55,8 sek. Trzy czasy lepsze, jeden równy, dwa gorsze. Oba półfinały lepsze.

W biegu steeple-chase i w maratonie P.Z.L.A. minimów nie ustanowił wobec trudności porównywania wyników osiąganych w różnych warunkach.

Sztafeta 4×100 — 42,8. W przedbiegach cztery czasy lepsze, jeden równy, jeden (walk-over) gorszy. Wszystkie półfinały lepsze.

Sztafeta 4×400 — 3:20. Wyniki przedbiegów nie nadają się do porównania, ponieważ odbywały się one przeważnie walk-over. W finale zbliżony czas miała Kanada na czwartem miejscu.

Skok w dal — 710 cm. — czwarte miejsce w finale. Trzeba swoją drogą zauważyć, że poziom tej konkurencji na VIII Olimpjadzie był nieoczekiwanie niski.

Trójskok — 14,20 m. Wszyscy finaliści wiele lepiej.

Skok wwyż i o tyczce—183 i 366 cm. Ponieważ od tej wysokości rozpoczynaja się finały, więc zawodnicy z takiemi wynikami mają zapewnione przynajmniej ostatnie miejsce w finale. W Paryżu startowało w finale skoku wwyż 9 zawodników w finale tyczki — 7.

Oszczep — 59 m. — trzecie miejsce w finale. I w tym punkcie wyniki paryskie szwankowały, będąc znacznie słabsze np. od antwerpskich.

Dysk — 43,50 m. — szóste miejsce w finale.

Kula — 14 m. — Wszyscy finaliści mieli lepiej, ale nikt prócz nich.

Młot — 44 m. Podobna sytuacja, jak w kuli.

Dziesięciobój — 7000 p. — piąte miejsce w ogólnej konkurencji.

W ten sposób widzimy, że minima lekkoatletyczne ułożone są mniej więcej równomiernie, stawiając dla wszystkich działów lekkiej atletyki takie wymagania, aby ten, kto im odpowie, miał na Igrzyskach (według stanu z r. 1924) szanse wejścia do następnej rundy rozgrywek. Wyjątek stanowi może sztafeta 4×400 m., gdzie minimum wydaje się nazbyt wygórowane.

Z powyższego nie należy zresztą wnosić, aby lekkoatleci mogli spodziewać się na Olimpjadzie jakichkolwiek sukcesów, poza, oczywiście, Konopacką. Wpływają na to następujące okoliczności: nawet zawodnicy wysokiej klasy osiągają na Igrzyskach najczęściej wyniki słabsze, niż u siebie w domu; klimat holenderski różni się znacznie od polskiego; zawodnicy polscy prawdopodobnie „nie będą mieli szczęścia w przedbiegach", to znaczy, że organizatorzy rozmyślnie będą ich przeznaczali na odpadnięcie, nie przez złą wolę bynajmniej, ale przez przekonanie o ich niższości.

Poza tem na IX Olimpjadzie będą mieli bardzo dużo do powiedzenia Niemcy, których brakło w Paryżu. Możliwe też, że znajdą się w Amsterdamie także i inne zaawansowane w lekkiej atletyce narody, których udział w paryskich igrzyskach był bardzo nieliczny — np. Nowa Zealndja.

Co wreszcie najważniejsze, liczyć się trzeba z tem, że od ostatniej Olimpjady wszystkie narody zrobiły ogormne postępy, może nie tak znaczne jak my, ale w każdym razie znakomicie obniżające nasze szanse.

PIŁKARZE ŁÓDZKIEJ KLASY A

Turyści na czele, Prosna na szarym końcu

Dwanaście drużyn stanęło w szranki do tegorocznych mistrzostw Łodzi, i choć pozostało do rozegrania 5 meczy, sytuacja jest już prawie całkowicie wyjaśniona.

Mistrzem wiosennym została drużyna I B Turystów, zdobywając 20 pkt na 22 możliwych i nie przegrywając żadnego spotkania. Fioletowi stracili na początku sezonu 2 punkty, dzięki nieustabilizowaniu składów (remis z G. M. S-em i Orkanem), poczem rozpoczęli serję wspaniałych zwycięstw, której nie było w stanie przerwać nawet Ł. T. S. G. (4:2) Drużyna Turystów jest niezmiernie silna i gdyby nie czasowe osłabienie jej na rzecz ekstra klasy (Hermane, Balcerowski, Atłaszewski, Chojnacki, Błaszczyński II, Kokosiński i Rapaport) mogłaby śmiało uchodzić za faworyta na mistrza Łodzi. Oprócz wymienionych ma drużyna ta do dyspozycji jeszcze Michalskiego I w bramce, Niewiadomskiego i Włodarczyka w obronie, Frydmana, Maggina Błaszczyńskiego I, Węglowskiego (były gracz Cracovii), Kowalewskiego, Szulca i innych.

Drugie miejsce w tabeli zajęła równie zdecydowanie drużyna Ł. T. S. G., zdobywając 19 pkt. przy 3 straconych (do Turystów 2) i z Unionem. Jest to ogólny faworyt na reprezentanta Łodzi w rozgrywkach międzyokręgowych o wejście do Ligi. Pomimo niepowodzenia w zeszłorocznem mistrzostwie, kiedy to ambitnym łodzianom upatrzony cel cudem prawie się wymknął, kierownictwo klubu potrafiło utrzymać wszystkich bez wyjątku graczy i rozporządza tej miary piłkarzami, jak Milde i Widkner, Hoppe i Herbstreich w ataku.

Na III miejscu znalazła się drużyna Orkanu, która na początku rozgrywek była rewelacją sezonu (wynik 3:3 z prawie całą ligową drużyną Turystów) i stanowiła najgroźniejszego rywala ŁTSG. Potem poniosła jednak porażki od WKS-u i Widzewa i ma 8 pkt straconych. Siła Orkanu leży w napadzie, mającym świetnych strzelców i przebojowców z Milerem II i Stępińskim na czele.

IV miejsce narazie obsadził Ł. K. S I B. z 8 pkt straconymi, mając tuż za sobą drużynę P. T. C. (Pabjanice), W. K. S. i Widzewa. O kolejności powyższych zespołów zadecydują pozostałe mecze. Zwłaszcza Wojskowy Klub Sportowy jeszcze może być groźny dla czołowych drużyn (8 pkt straconych). Kazimierczak w obronie, Szumlak, Podlaski i Klimczak w napadzie — to filary wojskowych, mających zbyt słabą może pomoc.

Ł. K. S. pomimo wystawienia silnych, zato b. niestałych składów, poniósł wiele dotkliwych porażek (z Turystami 2:5, z Orkanem 0:2) i będzie musiał się zadowolnić środkowem miejscem w tabeli.

Pabjanickie Towarzystwo Cyklistów zajęło zaszczytne miejsce II tylko dzięki rozegraniu olbrzymiej większości zawodów na własnem boisku, gdzie poniosły klęski nawet znacznie lepsze od gospodarzy drużyny łódzkie. Środkowa trójka napadu, środek pomocy i obrona stanowią podpory tej bądź co bądź niezłej drużyny.

Robotnicze Towarzystwo Sportowe Widzew obsadziło środek tabeli, będąc dzięki ostrej, niezwykle ambitnej grze nader groźnym przeciwnikiem dla czołowych nawet drużyn. Walter, który powrócił po rocznym pobycie u Turystów na śr. napadu. Pudlarz na śr. pomocy, Malonowski i Nurczyński w obronie — to asy Widzewa, którzy jednak technicznie i kombinacyjnie reprezentuje prymitywny poziom.

Następna z kolei drużyna — to Sokół (Zgierz), który rozporządza zespołem zgranym o dobrym napadzie i śr. pomocniku Lapieraku, niepewnej zato obronie.

Hakoah, najsilniejszy żydowski zespół w Łodzi, zdobył zaledwie 7 pkt. w 9 grach i znajduje się w strefie zagrożonych (3 kluby spadają) spadkiem do klasy B. Białoniebiescy grają naogół w tym roku z pechem, jednakże część winy spada na kierownictwo, które nie może zdobyć się na konieczne odmłodzenie swej drużyny, uprawiając zawzięcie system „gwiazd". Segał, najlepszy gracz Hakoahu, Kopelowitz w napadzie oraz Zaklikowski w obronie — to jedyni dziś gracze, grający na poziomie wymaganym od zespołu A-klasowego.

Koniec tabeli obejmują 3 chyba istotnie najsłabsze zespoły G. M. S., który po utracie większości graczy na rzecz W. K. S.-u nie może podźwignąć się z upadku, pomimo wielce ambitnej gry całej drużyny. Union sympatyczny zespół, który również zbyt dużo „stracił krwi", oraz niemniej sympatyczna Prosna w Kaliszu. Należy jednak przypuszczać, że w 2 rundzie konkurencja jeszcze bardziej się zaostrzy i przyniesie niejedną niespodziankę.

Faworytem na wejście do klasy A jest Hasmonea, żydowska drużyna, o ładnym poziomie technicznym gry, która prowadzi bezapelacyjnie w swej grupie klubów B klasowych.

TABELA ROZGRYWEK LIGOWYCH

Nazwy klubów	1 I. F. C.	2 Wisła	3 Warta	4 Cracov.	5 Legja	6 Polon.	7 Pogoń	8 Ruch	9 Warsz.	10 Czarni	11 Turyści	2 Hasmon.	13 Ł. K. S.	14 T. K. S.	15 Śląsk
Wisła	:3	X	2:3	2:1	1:0	2:7	1:6	0:4	2:1	0:3	0:3			2:7	
I. F. C.	X	3:2	3:1		1:4	1:3	1:2	0:4		2:3	1:2	0:5	0:3	3:5	1:1
Polonia	3:1	7:2	4:1	3:1		X		1:2	1:1		1:2	1:4	0:3	1:4	0:8
Cracovia		1:2	3:0	X	0:2	1:3	3:2	4:1	1:1	0:6	1:5			2:3	1:2
Legja	4:1	0:1	·	2:0	X		0:7	0:2	2:4	2:1	3:1	2:2	0:3	2:1	1:4
Pogoń	2,1	6:1	1:1	2:3	7:0		X	1:2	3:0		5:4	0:2	1:5	3:4	0:4
Ruch	4:0	4:0	1:0	1:4	2:0	2:1	2:1	X	1:4	1:0	0:0	1:2	1:2	1:2	0:1
Śląsk	1:1			2:1	4:1	6:0	4:0	1:0	1:0	2:4	2:1	6:0	8:3		X
Warta	1:3	3:2	X	0:3		1:4	1:1	0:1	1:2		1:3	2:2	2:2	2:2	
Ł. K. S.	3:0		4:2		3:0	3.0	5:1	2:1	3:3	3:1	0:1	3:1	X		3:8
Warszaw.		1:2	2:1	1:1	4:2	1:1	0:3	4:1	X	3:3			3:3	2:5	0:1
Turyści	2:1	3:0	3:1	3:1	1:3	2:1	4:5	0:0		4:1	X	2:3	1:0		1:2
Hasmonea	5:0		2:2		2:2	4:1	2:0	2:1		3:1	3:2	X	1:3	1:5	0:6
T. K. S.	5:3	7:2	2:2	3:2	1:2	4:1	4:3	2:1	5:2			5:1		X	
Czarni	3:2	3:0		6:0	1:2			0:1	3:3	X	1:4	1:3	1:3		4:2
gier	12	11	11	11	12	11	13	14	11	10	12	11	11	10	11
wygrano	9	8	6	7	6	6	6	6	4	5	4	3	2	1	1
remis	1	—	4	1	1	1	1	1	4	1	1	2	2	1	1
przegrano	2	3	1	3	5	4	5	8	3	4	7	6	7	8	9
bramek	35:16	38:14	25:14	27:17	27:18	29:22	27:31	17:21	25:16	23:21	20:23	23:25	18:30	19:38	11:39
punktów	19	16	16	15	13	13	13	13	12	11	9	8	6	3	3

W najbliższą niedzielę odbędą się tylko dwa mecze ligowe. W Warszawie gra Warszawianka z I. F. C., w Toruniu T. K. S. — Ł. K. S. Inne mecze zostały odłożone z powodu jubileuszu Czarnych i meczu międzypaństwowego.

Ostateczny skład reprezentacji Polski na mecz ze Szwecją ustalił kapitan związkowy jak następuje: Kisieliński Bułanow, Karasiak, Seichter, Kotlarczyk, Spojda, Szabakiewicz, Przybysz, Kozok, Staliński, Kuchar. Rezerwa: Fontowicz, Kusz, Hanke, Krygier, Pazurek.

Ze Związku Gier Sportowych

Walne Zgrom PZGS odbyło się w Katowicach dn. 17 b. m. Na porządku dziennym poza normalnemi sprawami były poruszone zagadnienia pierwszorzędnego znaczenia dla przyszłego rozwoju PZGS. W szczególności uchwalono przeniesienie siedziby PZGS do Warszawy, zmianę nazwy związkowej na Polski Związek Gier Sportowych zamiast jak dotychczas „Ruchowych" upoważniono Komisję reorganizacyjną do objęcia agend administracyjnych, prowadzonych do dnia Zgromadzenia w Katowicach. Komisja po przeprowadzeniu statutu związkowego i wzorowego dla okręgów jest zobowiązana zwołać Walne Zgromadzenie okręgów do Warszawy dla przedłożenia pod uchwałę statutów oraz opracowania regulaminów poszczególnych gier sportowych. Przyjęto do wiadomości, że PZGS objął w danej chwili opiekę nad następującemi grami sportowemi: palant, hazena, koszykówka, siatkówka, piłka ręczna, szczypiorniak i rugby. Administrację dotychczasową PZGS w Katowicach uchwalono zlikwidować, długi zaś przekazać Śl. Okręgowem ZGS. Akta po ich uporządkowaniu likwidatorzy prześlą do Warszawy.

Bezpośrednio potem odbyło się organizacyjne Zgromadzenie Okręgu Woj. Śląskiego. Do okręgu należą 23 towarzystwa, uprawiające przeważnie grę w palanta. Podzielono okręg na podokręgi: katowicki, nowobytomski, rybnicki i tarnogórski, ewentualnie i cieszyński po zgłoszeniu się tamtejszych klubów. Dokonano wyborów Zarządu Okręgowego. Prezesem wybrano mjr rez. J. S. Żuławskiego, wiceprezesami T Lena i Buchalika, sekretarzem J. Krenzla, skarbnikiem J. Zoka, gospodarzem A. Podstawskiego, ławnikiem K Kowolika. Przewodniczącym Wydz. G. i Dysc. —W. Drozdowskiego, przewodniczącym Kolegjum sędziów — Wiktora Knapika. Uchwalono przeprowadzić rozgrywki w palancie podokręgami o mistrzostwo podokręgu, a następnie o mistrzostwo okręgu, które w razie niezgłoszenia się innych okręgów do gry uznane będzie za mistrzostwo państwowe

W kolarskim obozie olimpijskim rozpoczęto już intensywną pracę. Między zawodnikami znajdują się: Barzycki z „Cracovii". Koszutski z Kalisza, Lange Józef z Legii warszawskiej, Majewski, Oksiutycz, Podgórski z W. T. C., Reul z Ł. K. S., Szymczyk WTC, Szmidt z Unionu, Turowski z WTC i Zybert z Resursy. Zajęcia trwają od 7-ej rano do 7-ej wieczór. Między innemi na torze trwa praca od 4-ej do 6-ej popołudniu. Treningami kieruje specjalna komisja, wyłoniona przez Z. P. T. K. Łazarski i Szamota nie biorą udziału w obozie, gdyż w r. b. nie trenują.

Kolarski obóz olimpijski dla zawodników szosowych rozpocznie pracę dopiero po mistrzostwach wojewódzkich, t. j. po 24 czerwca.

Mistrzostwo torowe kolarskie odbędzie się w dniu 29 czerwca. W dniu tym organizują kolarze Zjazd Towarzystw Kolarskich w Warszawie.

Sezon pływacki w Krakowie

Z powodu nieszczególnych warunków atmosferycznych dość późno bo dopiero z początkiem czerwca rozpoczął się w Krakowie letni sezon pływacki. W dużej mierze przyczyniła się do tego i przebudowa basenu krakowskiego. Przedłużono długość torów do 50 m., tak, że teraz stoi on na równi z basenem w Królewskiej Hucie.

Daje się w nim ciągle odczuć brak wieży do skoków, co uniemożliwia pracę na tem polu. To też skutkiem braku wieży odpadł program skoków w selekcyjnych zawodach pływackich, które odbyły się 24 czerwca.

Po treningu w basenie zimowym przeszli pływacy krakowscy do letniego basenu. Ilość klubów pływackich w roku bieżącym zwiększyła się o zgłoszony do P. Z. P Klub Sportowy Wisła, a prawdopodobnie i Krakowski Wojskowy Klub Sportowy zgłosi przystąpienie do P. Z. P w dniach najbliższych. Dominującemi pod względem nietylko ilości, ale i jakości zawodników są przedewszystkiem Cracovia, następnie zaś Makabi, wzmocniona zawodnikami Jutrzenki. Obydwa te kluby przygotowują się do najbliższych rozgrywek okręgowych, a w szczególności w waterpolo, którego wynik stoi pod znakiem zapytania.

Ponieważ w roku bieżącym tylko jedna z drużyn krakowskich dojdzie do finału o mistrzostwo Polski w piłce wodnej, przeto już rozgrywki okręgowe będą decydującym momentem w walce o zaszczytny tytuł. Prócz A. Z. S warszawskiego, zajmującego w ostatnim roku II miejsce w turnieju o mistrzostwo Polski nie ma przecież na razie kandydatów na to miejsce.

Krakowski AZS z najlepszą swą siłą p. Nowakówną, bierze również żywy udział w pracy przedolimpijskiej.

Wyniki w porównaniu do zimowych, uległy zmianie, gdyż warunki w letnich basenach są korzystniejsze. Pocieszającym objawem jest fakt stałego postępu naprzód, mimo już dość wygórowanych czasów.

Komisja sportowa Pow Wystawy Krajowej odbyła w ub. tygodniu zebranie, na którem ppłk. dr Osmólski referował o stanie prac przygotowawczych w dziedzinie sportu. Wymieniamy kilka najważniejszych punkt.: a) życie sportowe w Polsce zobrazuje Wystawa Sportowa na P. W. K. W Wystawie weźmie udział przedewszystkiem P. U. W. F., Z. Z. P K. Ol., Związki sportowe i stowarzyszenia prowadzące pracę sportową. b) Komitet organizacyjny zajmie się w porozumieniu z powyżej wymienionemi instytucjami organizacją zawodów i imprez sportowych. c) Kalendarz Sportowy zawierać będzie między innemi: zawody w polo, kokursy hippiczne, wyścigi konne, zawody balonów, hokej ziemny, międzynarodowe zawody szermiercze, wioślarskie, lekkoatletyczne, piłki nożnej, motocyklowe i samochodowe. Po referacie ppłk. Osmólskiego wywiązała się dyskusja.

Pierwszy wyścig kolarski dookoła Polski

Szkic organizacji. Punkty etapowe. Termin startu i finału

O polskim „słomianym ogniu", o wprost przysłowiowej niezdolności naszej do przejścia od oderwanych projektów i marzeń do realizacji, do konkretnego czynu — istnieje cała literatura. Niewczesne zapały i zbyt wczesne ostudzenia nasze są znane powszechnie, i sami zdajemy sobie doskonale sprawę, iż ta „improductivite slave" potępiona tak ostro i tak słusznie przez Sienkiewicza — stanowi największą wadę naszego charakteru narodowego.

Tem usilniej dążyć należy do jej usunięcia i do wykazania się przymiotami przeciwnemi. I tem skwapliwiej podkreślić dowody, iż nasze piękne plany nie zawsze pozostają czczą fantazją.

Jesteśmy więc niezmiernie radzi, iż jednego z takich dowodów obecnie dostarczamy.

Dopiero co rzucona na szpaltach „Przeglądu Sportowego" myśl urządzenia na wzór „Tour de France" wyścigu kolarskiego dookoła Polski, wchodzi już w stadjum realizacji.

Oczywiście, „tour de force", jakiem jest zadecydowanie w ciągu kilku dni i ustalenie w głównych zarysach szkicu organizacyjnego polskiego „Tour de France", nie była w stanie wykonać sama nasza Redakcja. Przyszedł jej z pomocą Związek Polski Towarzystw Kolarskich, z prezesem Bodalskim, oddawna taką myśl pielęgnującym, na czele, pośpieszyło z pomocą zawsze chętne do konkretnej pracy Warszawskie Towarzystwo Cyklistów, którego prezes Nakoniecznikoff jest uosobieniem energji!

Gdy tylko „Przegląd Sportowy" powziął zasadniczą decyzję urządzenia biegu, w porozumieniu z powyżej wymienionemi organizacjami przystąpiono natychmiast do pracy.

Rezultaty jej dotychczasowe są następujące: Ukonstytuowano już Komitet Organizacyjny, który czuwać będzie nad całokształtem związanych z urządzeniem tak kolosalnej imprezy.

Komitet wykonawczy w osobach, przedstawiciela naszej Redakcji, oraz kapitana W. T. C. W. Zagoździńskiego i dyr. W. Wyczałkowskiego przeprowadzi w szczegółach organizację techniczną przy pomocy Komisji: a) Sportowej, mającej ustalić trasę biegu i podział na etapy opracować regulamin wyścigu, przyjmować zgłoszenia i sprawdzać kwalifikacje; b) Gospodarczej, mającej zorganizować na etapach kwaterunek i wyżywienie zawodników, przygotować opiekę sanitarną, pomoc techniczną, zapewnić współdziałanie klubów lokalnych, zapewnić nagrody; c) Finansowej w której zakres kompetencji wejdzie opracowanie preliminarza wydatków i prowadzenie rachunkowości, wreszcie Sekretarjatu, obarczonego obowiązkiem prowadzenia wszelkiej korespondencji.

Czytelnika może nie interesują zbytnio te szczegóły organizacyjne; podajemy je w tym celu, by uwidocznić, iż nasz bieg odbędzie się rzeczywiście, a jako impreza zakrojona na olbrzymią skalę zostanie nader skrupulatnie, z wnikliwością zawczasu we wszelkie szczegóły, przygotowana.

Teraz możemy przejść do rzeczy bardziej zajmujących. A więc jak zaznaczyliśmy, iż bieg odbędzie się w dniach 7 — 16 września. 7 września z toru Dynasowskiego kolarze rozpoczną pierwszy etap, prowadzący do Lublina. 8-go z Lublina udadzą się do Lwowa.

Trzeci etap. Lwów — Rzeszów, odbędzie się 9-go września, a 10-go czwarty, wiodący z Rzeszowa do Krakowa.

W Krakowie uczestnicy wyścigu odpoczną dzień jeden, by 12-go września udać się drogą okrężną do Częstochowy. Z pod Jasnej Góry do Poznania jechać będą 13-go. W stolicy Wielkopolski znowu damy im dzień folgi, by kazać 15-go podążyć do Łodzi. Stąd wreszcie dnia 16-go zakończą oni olbrzymi raid biegiem z kominogrodu na tor Dynasowski. Ten etap ostatni, choć najkrótszy, nie będzie z pewnością najmniej ciekawym, łączy on przecież dwa największe miasta polskie, i zadecyduje może o zwycięstwie, do ostatniej chwili, w warunkach biegu szosowego niepewnym.

Niekoniecznie bowiem ten kto pierwszy ukaże się na torze warszawskim, będzie triumfatorem całego biegu. Do każdego etapu będą kolarze startowali razem, lecz przecie nie razem będą etapy kończyli. W klasyfikacji ogólnej na pierwszem miejscu będzie ten, kto wykaże się najmniejszą sumą czasów, uzyskanych w poszczególnych etapach. Tak więc ogólnym zwycięzcą może być kolarz, który w żadnym etapie nie zwyciężył, lecz dzięki regularności swojej i metodyczności zawsze był w liczbie najpierwszych, za jeżdżcami, którzy w jednym dniu, siłkowit, zostawiali wszystkich za sobą, by w następnym, wyczerpani, płacić się gdzieś na szarym końcu.

Że bieg nasz będzie wielkim sukcesem nie wątpimy ani na chwilę. Nie wątpimy już choćaby dlatego, że zainteresowały się nim odrazu sfery kierownicze naszego sportu i nawet sfery rządowe, które witają radośnie każdą inicjatywę, zmierzającą do pomnożenia zdrowia i siły rasy polskiej. Przyrzekł już nam swe poparcie Dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego pplk S. G. J. Ulrych, a Dyrektor Departamentu Sanitarnego M. S Wojskowych generał Rouppert obiecał ułatwić zorganizowanie kontroli i opieki lekarskiej, wydając odpowiednie instrukcje lekarzom wojskowym poszczególnych garnizonów, przez które przejeżdżać będzie trasa biegu.

Przychylność, okazanywana nam ze wszech stron pozwala nam wierzyć mocno, iż potrafimy podołać olbrzymiemu zadaniu i że 16-go września będziemy mieli prawo zwrócić się do tych, którzy nie wierzą w polską energję, przedsiębiorczość i systematyczność, z zapytaniem triumfalnem.

Widzicie? Co na to powiecie?

Tour de France

Tyle się już pisało o maratonie kolarstwa szosowego „Tour de France", że dziś gdy kolarze walczą już po raz 22-gi na szosach Francji o zwycięstwo w tym biegu gigantów, powtarzanie superlatywów nad jego wartością sportową, nad wymaganiami, które stawia biegu uczestnikom byłoby przypominaniem rzeczy powszechnie znanych.

Dość powiedzieć, że bieg naokoło Francji, mimo, że zapisał się dotkliwie w pamięci wielu kolarzy świata, który zostawił już na szosach Francji wiele potu, krwi i łez szczęścia czy zawodu nie przestał być ciągle ich marzeniem.

162 zawodników wyruszyło w dniu 17 czerwca z Le Vesinet, przedmieścia Paryża. Niezliczone tłumy publiczności żegnało ich w tej 5000 klm. podróży. Ilu ich wróci do Paryża w dniu 14 lipca, ilu przetrzebią szosy Pirenejów i Alp niewiadomo. Z tych 162 zawodników 41 należy do osad wielkich firm rowerowych, 44 do zaślg prowincjonalnych, a 77 stanowi grupę t. zw. „independants".

W pierwszym etapie Paryż — Caen (207 klm.) startowali zawodnicy w kupach co dziesięć minut. Nadaje to biegowi specjalny posmak sensacji, gdyż zawodnicy muszą regulować tempo według zegarka, a nie według innych kolarzy. Wyniki tego systemu nie dały na siebie długo czekać. W świetnym czasie 6:20:03 Frantz przerwał pierwszy taśmę, bijąc na finiszu Mertensa i Rebry. Etap drugi Caen — Cherbourg 140 klm. zakończył się zwycięstwem Leducqa w czasie 4:12:21.

W tym samym czasie przybyli do mety Frantz i Mertens. W ogólnej klasyfikacji po dwu etapach prowadzi luksemburczyk Frantz zeszłoroczny zwycięzca „Tour de France".

Marcel Jean, amator francuski, który startował ostatnio na międzynarodowych zawodach kolarskich w Łodzi, jest rodzonym bratem słynnego zawodowego sprintera Faucheux, Marcel Jean, Beaufrand, Deschamps i Lemoin są obecnie najlepszymi amatorami we Francji.

Łazarski Jan — WTC, wycofał się już ostatecznie z czynnego życia sportowego.

Koszutski (Kalisz) pobił w dn. 22 b. m. na torze WTC rekord polski na 300 mtr. osiągając czas 19.6 sek. Z innych zawodników Schmidt miał 20.2, Iko— 20.4, Barzycki 20.6.

Korespondenci z całej Polski donoszą że:

Zawody lekkoatletyczne w Mołodecznie pod protektoratem wojewody Raczkiewicza przyniosły następujące lepsze wyniki: 100 mtr. — Wolański 12.3, 3 klm. — Wordnecki 10:45; oszczep — Marcinkiewicz 38.09; kula — Dymont 9.69.

Baranowicze. Drużyna 78 p.p. pokonała tu Makabi 2:1, zaś Sokół 8:1, przyczem wyróżnił się Bubin, Makabi miała najlepszego gracza w Kuszczycu. Sokół — Makabi 3:2, Sokół — Strzelec 8:0. Baranowicze szykują się energicznie do święta sportowego, które prawdopodobnie odbędzie się przy końcu czerwca. W bieżącym miesiącu grać będzie z Makabi i 78 p. p. drużyna kl. A okręgu wileńskiego ZAKS.

Słonim. Odbyły się tu dwa mecze WKS z kombinowaną drużyną ŻKS i Balladyny. Wyniki 3:3 i 3:1. Odznaczyli się Rawicki II, Grzesiak, Wajnsztejn i Szymański.

Brześć nad Bugiem. Pierwsze w tym sezonie kolarskie zawody torowe dały nastp. wyniki: Bieg 12 klm. wygrał Filimonowicz. Wyścig Asów 2 klm wygrał Ziembicki zwycięzca 105 klm. biegu „Expressu Porannego" w 1926 roku. W biegu młodzieży na 800 mtr. zwyciężył Stefański, a w meczu lotności na 400 znowu Ziembicki.

Więcek II, rokujący duże nadzieje, uległ na początku zawodów wypadkowi i nie doszedł do finału, natomiast w biegu australijskim wziął pierwszą nagrodę. Druga nadzieja Brześcia, to młody kolarz Biły.

Zawody piłkarskie o mistrzostwo klasy A okręgu poleskiego w piłce nożnej dały następujące wyniki: 83 p. p. (Kobryń) — ZKS 6:1, zaś w klasie C Gwiazda — Jutrznia 6:0. Dużą sensację sprawiła drużyna 9 Baonu Łączności bijąc Hasmoneę 5:1. Sędzia p. Rode.

Kowel. W zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo 27 dyw. zwyciężył 50 p. s. k. Kowel.

Zawody międzyszkolne w Grodnie odbyły się w ubiegłym tygodniu. Kierownikiem był p J. Olszewski. Pierwsze miejsce w pięcioboju lekkoatletycznym uzyskał zespół gimn. PMS. Najlepsze wyniki są następujące: bieg 100 mtr. — 11,8 Snarski, skok wwyż 1.59 Marcinowicz, rzut oszczepem 35 m.— Szyksnel i skok wdal 5.50 — Stulkiewicz wszyscy członkowie klubu sportowego przy gimnazjum PMS w Grodnię. Bardzo pomocnym w zawodach międzyszkolnych był p. porucznik Peczyk, kierownik ośrodka wych fizycznego w Grodnie.

Grodno. 76 p. p. — ZKS Białystok 3:3. Makabi — Ż. K. S. Białystok 3:1. Debjut żydowskiej drużyny białostockiej w Grodnie wypadł dość blado. Ustępowała ona technicznie i biegiem miejscowym, natomiast cechuje ją ambicja. Pierwszego dnia wojskowi wyrównali dopiero pod koniec zawodów, drugiego zaś dnia była zdecydowana przewaga Makabi, która górowała nad przeciwnikiem pod wszelkiemi względami. Sędziował w obydwa dni p. Pański. Publiczności do 1.000 osób na każdym meczu.

Druskieniki. W niedzielę dn. 17 b. m. przybyły tu cztery łódki z Grodna. Odległość wynosi 71 klm. Podróż trwała 11 godz. 50 m., w tem 3 godz. odpoczynku. Obsadę łodzi stanowili: łódź I — gen. Litwinowicz d-ca O. K. III z żoną i pułk. Szreders, szef sanit. O. K. III, łódź II: kap. Ząbkowski z żoną, łódź III — mjr. Gicala, kap. Zaniewski i por. Pawłus, łódź IV (skuling) p Artjomow. Przybywających wioślarzy z entuzjazmem witała zgromadzona tłumnie publiczność z przedstawicielem wojska pułk. Bołtuciem, d-cą półbrygady K. O. P. na czele.

Należy tu podkreślić, że od 6-iu lat z powodu nieustalonych stosunków Litwy z Polską ruch wodny na Niemnie na odcinku Hoża—Druskieniki został przerwany, ponieważ w tym miejscu Niemen stanowi granicę Polski z Litwą. Przybycie łódek z Grodna przerywa dotychczasową martwotę Niemna.

Sosnowiec. Wisła (Kraków) — Victoria 6:1. Doskonała gra kombinowanej drużyny Wisły, dla której bramki uzyskali bracia Rejmanowie. Zawody prowadził p. Mazur. Makabi— Hakoah Bielsko 4:2. Hakoah zawiódł na całej linji. Miejscowi grali bardzo brutalnie. Zawody prowadził nieudolnie p. Berliner. Sosnowiec — Zagłębie 3:2 (1:2). Zawody o mistrzostwo klasy A, zakończyły się niespodziewanym sukcesem drużyny byłego mistrza. Zawody prowadził p Egierski. Makabi — Sarmacja 3:1. Zawody o mistrzostwo klasy A. Sędziował p. Kazibucki. 11 p. p. Tarnowskie Góry — Victoria 3:1. Gra ucierpiała wiele z powodu upału.

Będzin. IFC Katowice komb. —Hakoah 4:0. Do 70 min. przeważał Hakoah, który jednak nie uzyskał żadnego punktu, z powodu nieudolności ataku. Goście przejmują inicjatywę i w ciągu krótkiego czasu uzyskują cztery bramki. Sędziował p Błaszczyk b. dobrze.

Dąbrowa Górnicza. Zagłębie — Zagłębianka 9:1. Sędziował p. Zarębski.

Kielce. Mecz piłkarski Sokół — Makabi 11:0. Bramki zdobyli: Orawiec 5, Bulek 4, Sindak 1 i Zapała 1. Sędzia p Więckowski bardzo słaby. Staraniem Zw. Strzeleckiego w Kielcach odbyły się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej długiej i krótkiej. Panowie: I klasa, broń długa, odl. 50 m. — Kosterski 94.100; br. krótka 50 m. — Stanek 72.000. II kl. broń długa 50 m. — Unger 93.100, broń krótka 50 m. — Smoleński 55.100. Panie: broń długa, odl. 50 m. — M. Klemensowa 81.100.

Zgierz. Mistrzostwo kl. A. Sokół — PTC. (Pabjanice) 4:1. Najlepszy na boisku Wojda. Sędziował b. dobrze p. Cichocki. Siatkówka męska. YMCA (Łódź) — Gimn Państw. 30:15. Żeńska Szkoła Przemysłowa — Gimn. Państw 43:26. Ping-Pong. Gimn. Państwowe — YMCA (Łódź) 9:1.

Płock. Strzelec—Makabi 1:1. Do przerwy gra ospała i wynik bezbramkowy. Po przerwie Makabi uzyskuje prowadzenie ze strzału Gutermana. Na 15 minut przed końcem wyrównuje po solowym biegu Wasiak. Sędziował — Seligman.

Na torze Towarzystwa Kolarzy Włocławskich odbyły się zawody, do których stanęło 8 zamiejscowych klubów, reprezentowanych przez 19 jeźdzców. W finale biegu głównego I klasy (dwa okrążenia toru), po zaciętej walce pierwsza nagroda przypadła w udziale Benetowi z Kalisza (finisz 200 metr. w 15.5). Hajde drugi o gumę. W finale biegu II klasy po ostrej walce na finiszu zdobywa I nagrodę Grochowski z Inowrocławia (200 mtr. w 16 sek.). II Sznabel. Finał biegu III klasy wygrywa w dobrej formie Krygier (200 mtr. w 18 sek.). II Matuszkiewicz, obaj z TKW.

W ciekawym biegu drużynowym, 10 okrążeń toru, zwyciężyła reprezentacja międzymiastowa. Nad drużyną TKW zawisło jakieś fatum, gdyż na trzecim okrążeniu toru Kudliński z powodu defektu roweru wycofuje się z biegu, a Qvandt odpadł. Drużyna międzymiastowa wykazuje bardzo dobry czas, przybywając 4,4 klm. w 5 min. i 42.6 sek.

W skomplikowanym biegu amerykańskim, 40 okrążeń toru, startuje 8 par. Pierwszą nagrodę zdobywa Benet i Wistechube z Kalisza (17,6 klm. w 26 min. i 58 sek.), drugą Kubiak i Brzeziński z TKW, trzecią Piekut i Grochowski z Inowrocławia.

Kalisz. Union (Łódź) — Prosna 2:1. Mistrzostwo klasy A okręgu Łódzkiego. Kaliski K. S. — Prosna 5:0. Ż. K. O. S. — Hakoah 7:0. Oba mecze na dochód Ł. Z. O. P N. Prosna grała ze swą byłą drugą drużyną skandalicznie i pomimo, że atak KKS-u miał swój nienajlepszy dzień, dość łatwo pobił reprezentanta kaliskiego w klasie A.

Jako przedmecz zawodów Union — Prosna odbyły się międzyklubowe zawody lekoatletyczne między Sokołem (Kalisz) a KKS, w których zwyciężył Sokół w stosunku 58:56.

Szczegółowe wyniki: skok wwyż 1.53 Reim (KKS), skok wdal Michalak 5.58, 100 mtr. I Szyndler 12,2, 400 mtr. Szyndler 56, dysk Szabłowski 31,28.

Wołomin. Zieloni — Gwiazda. Mecz skończył się skandalem, gdyż Gwiazda na 20 minut przed końcem, przy stanie 0:0, schodzi z boiska, niezadowolona z rozstrzygnięcia sędziego, który przyznał Zielonym rzut karny i usunął Górkę (G) z boiska. Gwiazda nie daje rzutu wykonać. Górka z boiska zejść nie chce, co zmusza sędziego do odgwizdania walkoweru dla Zielonych. Zachowanie się kierowników Gwiazdy oraz inicjatora całego zajścia — Górki zasługuje na potępienie. Sędzia Żelechowski (b. gracz Polonii i Korony). Huragan — Orzeł 7:3. Do przerwy wynik 3:3. Zawody przerwane na 15 m. przed końcem z podobnego powodu.

Bramki dla Huraganu zdobyli Burakowski, Brent po 2, Tiwcyn, Nadaj, Dąbrowski II po 1. Dla Orła: Skroński 2 i Ludwig. Mecz piłki siatkowej drużyn żeńskich Huragan — Orzeł 30:19 (15:9) wyróżniła się Sarmacka.

Jarosław. Odbyło się tu powiatowe święto przysp. wojskowego. W grupie hufców szkolnych i organizacji miejskich zwyciężyli: 1) Pięciobój —Gimnazjum II, przed Sokołem; wyniki indywidualne: Bieg 100 m. —Bieleń gimn. II 11.9 sek., bieg 800 m. — Tyran 39 p. p. 2 m. 141 sek., skok w dal — Bieleń 576 cm., Granat — Bieleń 66.76 m., lina: wspinanie po linie— Niezabitowski Stan. Sokół 71 sek., skok wwyż — Niezabitowski St. 154 cm., dysk — Obszarny Sokół 28.92 m., kula — Obszarny 9.635 cm., oszczep — Lachman Bol. Sokół 37.45 m.

W grupie organizacyj wiejskich: Bieg 100 m —Broda St. Koło Młodzieży Zabłoćce 13.3 sek., skok wdal — Broda Jan 444 cm., skok wwyż — Buczkowski Zw. Strzelecki Duńkowice 1.33 cm., granat — Buczkowski 56.62 m. Wspólnie obie grupy: Bieg na przełaj 3 klm. 1) Trybułowski Zw. Strzel. Jarosław 10 m. 13.4 sek., 2) Kocur Sokół. Marsz 10 klm. ze strzelaniem na 100 kroków: 1) drużyna 39 p. p., 2) Sokół Jarosław.

Mecz piłki nożnej WKS Jarosław— 17 p. p. Rzeszów 3:1. Sędzia Teleśnicki.

W promieniu Warszawy

Żyrardów. Marsz drużynowy (po 3 ludzi) dał wyniki: Pierwsze miejsce gimnazjum magistratu m. Żyrardowa w składzie: Nowakowski, Sniegucki, Przyborowski. Czas 38 m. 25 sek., II — Strzelec z Żyrardowa.

Zagożdżon. K. S. Proch — Barkochba (Radom) 2:0. Mistrzostwo kl. B Podokręgu radomskiego. Bramki zdobyli Jarczyński II i Kurdwanowski III. Najlepsi na boisku: Goldberg z Barkochby i Paczkowski z Prochu. Sędziował b. dobrze p. Bukowski, prezes podkolegjum sędziów.

Radom. 22 p. p. (Siedlce) — Czarni 6:2. O mistrz. kl. A. Przewaga wojskowych, którzy byli lepsi technicznie od Czarnych. Sędziował flegmatycznie p. Kożuchowski z Lublina. R. K. S. II — Radomianka 4:0. O mistrz. kl. B. Zwycięzcy nie wykorzystali rzutu karnego. Sędziował dobrze p. Rubinsztajn. Tur — Makabi 1:0. Obie drużyny z kilkoma rezerwowymi. Sędziował p. Glat. Jutrznia — Haszachar 2:2. Wynik krzywdzący robotniczą drużynę. Sędzia p. Trachtman.

Końskie. Zawody lekkoatletyczne dały nast. lepsze wyniki: bieg 4x100 mtr. — Drużyna Skarżysko 55 s.; skok wdal — Karpeta 604 cm. (S); oszczep — Mirkowski 43.60 (S); dysk— Wojciechowski 30 (S). Mecz piłkarski Strzelec — Hammaceach dał wynik 2:0. Ż. K S. wystąpił w składzie bardzo wzmocnionym, bo aż 3 graczy było z warszawskiej Gwiazdy, bramkarz z Przedborza i pr. obrońca z radomskiego Haszacharu. Bramki dla zwycięzców uzyskali Uciński główką i Jakubowski.

Białystok. Mecz piłkarski Makabi— HKS 4:3. Na zawodach P. W. uzyskano następujące lepsze wyniki: 100 m. Luckhaus 12.4 s., skok wdal Luckhaus (poza konkursem) 6 m. 3 c., oszczep — Hake 47 m. 26 cm., dysk— Kozłowski — 31.70. Marsz 10 klm.— Drużyna harcerska 56 m. 38 sek. Pięciobój lekki — Woronowicz. Pięciobój wojskowo-sportowy — Borawski. Szczypiorniak: Seminarjum Nauczycielskie — Gimnazjum 5:0.

Łomża. Odbył się tu mecz koszykówki Varsovia — GKS 61:9. Trójmecz klas V, VI i VII gimn. T. Kościuszki dał następujące wyniki: 100 m. Plebański 12.6, 800 m. A. Stilter 2.22.4. Taut. 4x100 m. klasa VII 51.4, skok wdal Mogilnicki 5.24, wwyż Mogilnicki i Sasinowski 1.50, tyczka Kosmaczewski 2.70, kula 8.61 Sasinowski, dysk Zanewski 27.10, oszczep Piekarski 33.20. Sędziowali p. Radłowska i p Kalinowski.

Od Kołomyi do Tarnowa

Kołomyja. Gościł tu Sokół (Stanisławów) i przegrał z 49 p. p. 1:5. Bramki dla zwycięzców uzyskali Komar 3, Boczek i Sadłowski po jednej.

Zawody strzeleckie w Stanisławowie przyniosły wyniki następujące: strzelanie na 100 mtr. — Majer — 69 pkt., strzelanie na 200 mtr. — kpt. Rożański — 85 pkt., 300 mtr — szer. Białecki 136 pkt. Broń małokalibrowa 50 mtr. — Dutkiewicz — 79 pkt.

Stryj. Pogoń — Lechja (Lwów) 2:0. Zawody rewanżowe w mistrz. kl. A. Lekka przewaga Pogoni, dla której bramki zdobyli Muszyński i Horodecki. Sędziował b. dobrze p. Seman. Dror — Tur 2:0. O mistrz. kl. C. Sędzia p. Sewerniak.

W Przemyślu rozpoczęto już rozbudowę istniejących 2-ch strzelnic wojskowych i przystosowanie ich do przyjęcia wielkiej ilości zawodników w czasie zawodów 29 i 30 bież. miesiąca. W budowie są specjalne strzelnice na broń małokalibrową i myśliwską. Zgłoszenia zawodników licznie napływają. Między innymi zgłosili swój udział w zawodach strzelcy węgierscy.

Polonia przemyska połączyła się z zamiejszą Legją. Nowa nazwa brzmi: Wojskowo-Cywilne Stow Sport. „Polonia". Przewodniczącym został gen. Wieconski, sekr. Stańczyk, skarbnik— Gorgory.

Jasło. Czarni — Metal (Tarnów) 0:3. Wynik nie obrazuje przebiegu gry, gdyż Czarni wskutek niedyspozycji ataku tracą moc sytuacyj podbramkowych. Metal silniejszy fizycznie, technicznie słabszy, uzyskuje 1-go gola z rogu, dwa następne z wypadów. U Czarnych najlepsi Kotlarski, Kramentowski, Neumann i bramkarz, który obronił kilka ładnych strzałów. Sędzia p Wiśniewski słaby.

Jasło. Finał turnieju tennisowego przyniósł w grze pojedyńczej panów zwycięstwo Gajewskiego przed Dunajem, a w grze podwójnej — Kubalskiego i Schocheta.

Tarnów. Tarnovia — Zwierzyniecki K. S 3:0. O mistrzostwo kl. A. Wynik nie odzwierciadla przebiegu gry, oraz stosunku sił, winien opiewać przynajmniej 6:0 dla Tarnovii. Prowadzenie zdobywa w 45 min. Mikulski efektowną główką, podwyższa wynik na 2:0 Czupryna, również główką w 56 min. gry, a w następnej już minucie Kosiński ustala rezultat. Sędzia p. Jedliński, słaby. Jutrzenka — Samson 0:0. Zawody o mistrzostwo kl B.

SKRZYNKA POCZTOWA
„Przeglądu Sportowego"

(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

P. M. K. Łódź. W żadnym wypadku golf, który ma z piętnaście rodzajów kijów do uderzania. Chyba hokej na trawie; na łodzie bowiem gra się krążkiem gutaperkowym.

P. Wł. Ch. Działdowo. Sprawozdanie prosimy nadesłać w rozmiarze 30 50 wierszy. Fotografje muszą być bardzo ostre, z wyraźnemi postaciami.

P. Kon. Wilno. Wbrew temu co Pan pisze, zainteresowanie w Polsce jest mniejsze, niż innemi gałęziami sportu. Walki zawodowe ściągają tłumy ale trudno jest je podciągnąć pod miano prawdziwego sportu. O amatorach piszemy dużo, drukujemy wywiady, sprawozdania.

P. T. Rydl., Leszno. Bardzo uprzejmie prosimy i czekamy.

P. R. Fr., Łuniniec. Prosimy o kilka korespondencyj, legitymację wyślemy po nawiązaniu bliższego stosunku.

„Sparta", Poznań. Radzimy zwrócić się do International Boxing Union, Paryż, 24, Boulevard Poissonniere, pod którego opieką znajdują się wszyscy bokserzy zawodowi. Udzielą Panom tam dokładnego adresu.

POLSKI ZWIĄZEK PŁYWACKI
WARSZAWA GÓRSKA 9

Trenerzy. Podaje się do wiadomości, że PZP sprowadził trenerów z Niemiec, p Maxa, któremu powierzono okręg warszawski i drużynę reprezentacyjną i p. Kurta Schuberta, który objął trening w okręgach wileńskim i lwowskim. Pozatem w najbliższych dniach przybywa jeden trener dla Krakowa i jeden dla Poznania i Pomorza.

Wzywa się wszystkie kluby i osoby posiadające nagrody wędrowne, zdobyte na Mistrzostwach Polski, do dostarczenia ich niezwłocznego do sekretarjatu P. Z. P.

Przepisy i regulaminy. Podaje się do wiadomości, że PZP wydał całokształt swych przepisów i przepisów międzynarodowych, oraz oficjalne tabele rekordów i wyników mistrzostw, łącznie z podręcznikiem pp. Semadeniego i Zaleskiego p. t. „Pływanie" wydanym przez Ossolineum. Wydawnictwo to ma charakter oficjalny i tekst zamieszczonych w niem przepisów jest obowiązujący. Sekretarjat PZP przesyła egzemplarz tego wydawnictwa po wpłaceniu na konto PZP w P. K. O. Nr 5396 należności 6 zł. 50 gr. Wydawnictwo powyższe zaleca się do użytku sędziów i kierowników klubów.

Ostatni termin zgłoszeń do zawodów o Mistrzostwo Polski upływa z dniem 8 lipca b. r. Po powyższym terminie zgłoszenia bezwzględnie przyjmowane nie będą. Zgłoszenia nadesłane pocztą będą przyjmowane, o ile data stempla pocztowego będzie nie późniejsza, niż 7 lipca. Zgłoszenia wysyłać należy w dwuch jednobrzmiących egzemplarzach do PZP i do Śląskiego Okręg. Zw. Pływ., Bielsko, Kolejowa 16, p. Erwin Deutsch. Wpisowe w wysokościach przewidzianych przez art. 20 Regulm Sportowego przesyłać należy w tym samym terminie na imię p. Erwina Deutscha. Zgłoszenia bez wpisowego nie będą brane pod uwagę.

Sprostowanie. Do kom. Nr 98/2: w programie skoków z trampoliny dla panów zamiast półtora salta Auerbacha winno być jedno salto. Do kom. Nr. 91/4: Opuszczono następujące nazwiska sędziów: F. Berlik, inż. Z. Bukojemski, E. Deutsch i B. Domosławski.

Sezon piłkarski na ukończeniu

Ferenczwarosi mistrzem Węgier

W mistrzostwach Austrji najciekawszem spotkaniem dnia, które zgromadziło przeszło 20.000 widzów, była walka między dwoma kandydatami do spadku do ligi drugiej: W. A. C-em i Hakoahem. Obie drużyny miały po 16 pkt., przyczem WAC miał lekką przewagę sytuacyjną w postaci lepszego stosunku bramek, tak, że nierozegrana zapewniałaby mu już pozostanie w lidze pierwszej. Obie drużyny walczyły z niesłychaną zaciętością, przyczem Hakoah przez Katza zdobył pierwszą bramkę, a WAC był tem tak zdetonowany, że mimo przewagi w polu przez 60 minut nie mógł się zdobyć na wyrównanie. Później jednak strzały Walzhofera, Vilka i Hubera zrobiły swoje i ze stosunkiem bramek 1:4 Hakoah zszedł pokonany z boiska. Ostatni ten mecz Hakoahu w pierwszej lidze dowiódł, że słynna ongiś ta drużyna nie może rościć sobie prawa do reprezentowania pierwszej klasy austrjackiej. Obrona i pomoc są jeszcze niezłe, natomiast atak poza Hessem jest beznadziejnie słaby.

Mistrzostwa węgierskie zostały już definitywnie zakończone. Ostatnie spotkanie Sabaria — Nemzeti zamknęło cykl meczów. Wynik 0:0 nie mógł w niczem zmienić kolejności tabeli, która przedstawia się teraz następująco: 1) Ferenczvarosi — 39 pkt. na 44 możliwe, 2) Hungaria — 35 pkt., 3) Ujpesti 34 pkt., 4) Sabaria — 33 pkt. Cztery te drużyny były o klasę lepsze od następnych, bowiem piąty w klasyfikacji — 3 Obwód — miał już tylko 19 p. Dalsze miejsca zajmują: Nemzeti, Bastia, „33", Kispesti, Vasas, Bocskay, Attila.

Do ligi drugiej spada więc Attila. I tu leży właśnie największa sensacja ostatniej niedzieli. Attila bowiem zwyciężyła w półfinałach puharu węgierskiego vicemistrza — Hungarię w stosunku 2:1. Drugi półfinał zakończył się zwycięstwem Ferenczvarosi nad Ujpesti w stosunku 2:1. W finale spotkają się więc ze sobą Ferenczvarosi i Attila. Zwyciężyć powinien Ferenczwarosi choć po zwycięzcy Hungarii wszystkiego się można spodziewać.

A finał puharu ma specjalne znaczenie, zadecyduje bowiem o reprezentowaniu Węgier w puharze środkowo-europejskim. Jeżeli wygra Ferenczvarosi, to jemu wraz z Hungarią przypadnie ten dochodowy zaszczyt. Jeżeli zwycięży Attila, to do puharu wejdą Ferenczvarosi, jako mistrz i Attila jako zdobywca puharu. Węgry byłyby wtedy reprezentowane przez najsilniejszą i... najsłabszą drużynę pierwszej ligi.

Danja pokonała Norwegję w meczu międzypaństwowym w stosunku 3:2. Walka wykazała zupełną równorzędność sił obu przeciwników. Spotkanie to rzuciło światło na stosunek sił państw skandynawskich. Pierwsze skrzypce gra Szwecja, nasz przeciwnik w dniu 1 lipca, która pokonała Norwegję w stosunku 6:1. Na drugiem miejscu idzie Danja i Norwegja. Na trzeciem wreszcie Finlandja rozgromiona przez Norwegję w stosunku 0:6.

Szereg drużyn—uczestniczek Olimpjady rozgrywa teraz na kontynencie spotkania towarzyskie. Chili bawi w Niemczech, gdzie jednak nie może się zdobyć na sukces. Frankfurt zwyciężył Amerykan 6:2, Hertha berlińska 4:1. Meksyk uległ teamowi Brukseli w stosunku 1:4. Sensacją była przegrana jakiej doznała reprezentacja Holandji w spotkaniu z Egiptem (1:2). Jak się okazuje czwarte miejsce Egiptu nie było jednak tak niezasłużone. Team Kairu uległ jednak w parę dni potem teamowi Amsterdamu 0:1.

Hakoah wiedeński, który wraz z Simmeringiem spadł do drugiej ligi wiedeńskiej, chce porzucić zawodowstwo i przejść z powrotem na amatorstwo. Dochody z meczów z ligi drugiej są bowiem tak małe (przeciętna frekwencja 300 osób), że nie mogą one pozwolić na utrzymanie drużyny zawodowej, zwłaszcza, że gracze Hakoahu byli dotąd świetnie płatni.

Wielkie wydarzenia lekkoatletyczne

na obu półkulach

Międzynarodowe zawody w Budapeszcie przyniosły szereg dobrych wyników. W sprintach bezkonkurencyjny był Körnig w średnich dystansach Barsi. Balogh ustanowił nowy rekord w skoku wdal. Słabiej, niż zwykle rzucał oszczepem Szepes. 100 mtr. Körnig 10.6, 2) Gerö o pierś; 220 y. — Körnig 22,4, 2) Weisz 22.6; 800 mtr. Barsi 1:56. Dysk — Marvalics 44.30. Wdal Bologh 7.22; 3 mile ang. Szerb 12:34,4, oszczep — Szepes 60.64.

Pierwszy start dr Peltzera po powrocie do zdrowia nie wypadł imponująco. Rekordzista świata startował na 400 i 1500 mtr. i w obu wypadkach przyszedł na trzeciem miejscu, ulegając w słabych czasach (52.3 i 4:21) mało znanym przeciwnikom.

Trzech juniorów niemieckich przekroczyło w skoku wdal granicę 7 mtr. Antrick skoczył 7.41, Schulze 7.03, Kiralus 7.00.

Nowy rekord światowy na 800 mtr. dla pań ustanowiła p. Gentzel (Szwecja) osiągając wynik 2:20:4 sek. W rzucie dyskiem p. Svedberg uzyskała 37,25, a p. Svenson 36,80. Pozatem osiągnięto następujące wyniki: wdal— Svensson 7.35, wwyż Adolfson 190, oszczep Lindquist 62.80, 400 mtr. płotki Petersen 56.9, 800 mtr. Bylehn 1:56.8, 10 klm Nilsson 32,00,6, młot Sköld 48.88.

Rekord światowy na 100 mtr ustanowiła p. Junkers, przebiegając 100 mtr. w czasie 12.1 sek. P. Rotte osiągnęła w skoku wwyż 1.545, wynik lepszy od rekordu niemieckiego.

Wagner, świetna lekkoatletka austrjacka osiągnęła ostatnio na 60 mtr. czas 7.8 sek., a w skoku wdal 535.

Z Ameryki donoszą o wspaniałych wynikach lekkoatletów. Hahn przebiegł 800 mtr w 1:52.4, Scholz miał na 100 i 200 mtr. 10.6 i 21.8, a Wykoff 10.4 i 20.8. Na 110 mtr. przez płotki Dyce osiągnął nieprawdopodobny wprost czas 14.4 sek. bijąc rekord światowy o 0.4 sek.

Yrjölä rekordzista świata w dziesięcioboju osiągnął ostatnio na zawodach w Kuopio 7696 pkt. Miał on między innemi wyniki: 14.37 w kuli, 41,07 w dysku i 57,19 w oszczepie. Nurmi osiągnął na milę angielską 4:25.8 Rittola na 5 klm. 15:21, Kivi w dysku 45.21.

Maraton fiński zakończył się zwycięstwem Marttelina w czasie 2:38.56 o 2 minuty przed Rastasem, Kuokko i Laoksenem, Sipila piąty —miał 2.41.43. Olimpijczyk Steenros i Kolehmainen wycofali się z biegu.

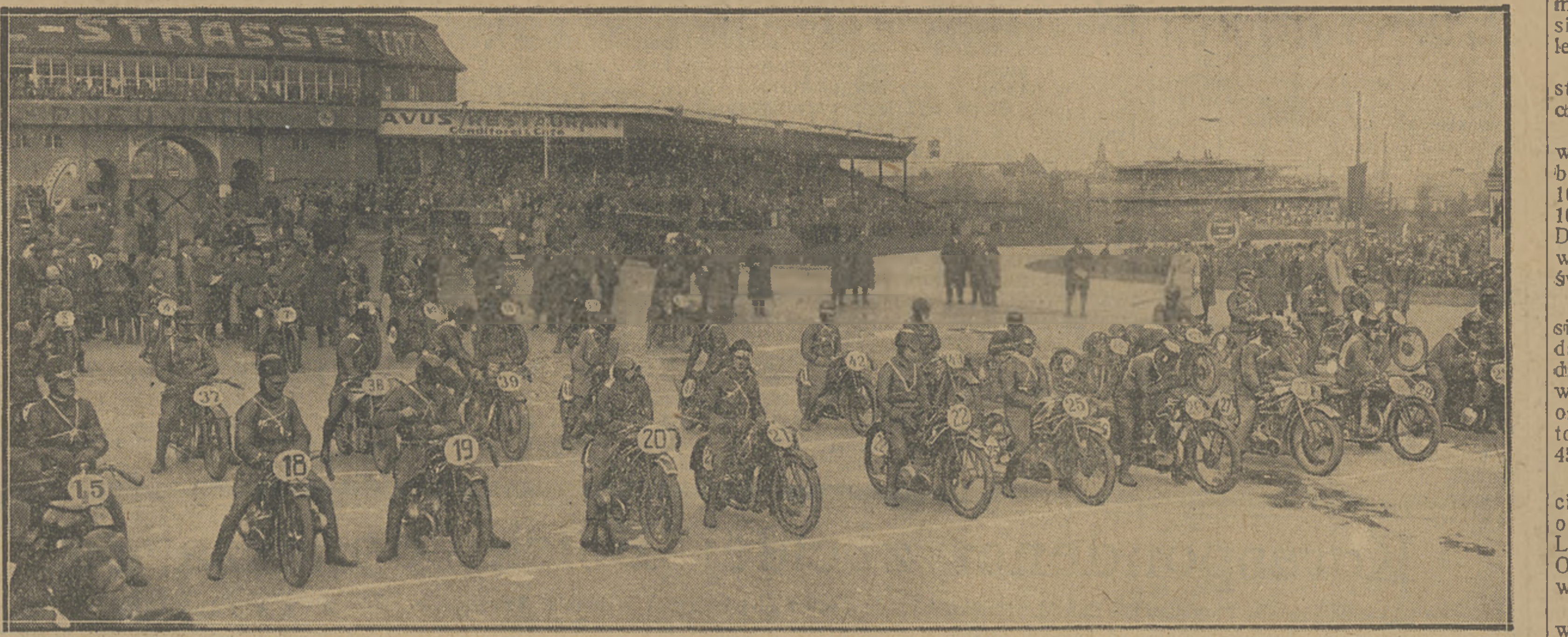
Maraton niemiecki wygrał Gerhard w czasie 2:33:41,2 przed Hemplem o 6 sek. i Horgerem. Trasa wynosiła zaledwie 40 klm.

Maraton szwedzki rozegrany w Norköping zakończył się zwycięstwem Elofsa w czasie 2:52:12.5 przed Lundgrenem i Kinnem.

Pientilä,r rekodzista światowy w rzucie oszczepem znajduje się ostatnio w świetnej formie. Osiąga on stale na treningach ponad 70 mtr., a jego rekordowy rzut wynosił 72.60.

Bieg przez Wiedeń zakończył się gremjalnem zwycięstwem Niemców. Pierwszy przybył Brautigam drugi Klinzing, trzeci Molitor (wszyscy Berlin). W pobitem polu znajdowali się i Jugosłowianie: Predanic i Stefanowic.

Olimpijska wystawa sztuki została już otwarta w Amsterdamie w dniu 11 czerwca w miejscowem Muzeum. Bierze w nie udział dwadzieścia narodów: Polska, Austrja, Belgja, Danja, Anglja, Ameryka, Francja, Węgry, Włochy, Irlandja, Łotwa, Luxemburg, Meksyk, Monaco, Norwegja, Nowa Zelandja, Holandja, Szwecja i Szwajcarja. Wystawiono ogółem 600 dzieł, obejmujących poezję, rzeźbę, malarstwo, architekturę i muzykę. Najliczniej obesłały wystawę Holandja i Niemcy.



MOTOCYKLIŚCI NA STARCIE
W wielkim wyścigu na torze Avus pod Berlinem.

Zatarg rumuńsko-jugosłowiański

na tle puharu europejskiego

Bojkot, który ogłosiła Jugosławja w stosunku do Rumunji wywołał wiele wrzawy w świecie piłkarskim Europy środkowej. Rumunja, jak wiadomo wywalczyła sobie na ostatniem posiedzeniu puharu środkowo europejskiego prawo do ewentualnego uczestniczenia w tym puharze. Kinizsi — mistrz Rumunji, miał rozegrać dwa mecze kwalifikacyjne z Belgradzkim S. K. W razie zwycięstwa Kinizsi, Jugosławja delegowałaby do puharu tylko jedną drużynę, zamiast dwu, a mianowicie Gradjanski, a Rumunja byłaby reprezentowana przez Kinizsi. Jugosławja odpowiedziała na to naruszenie swych praw bojkotem Rumunji.

Według krążących pogłosek sprawa będzie zlikwidowana w ten sposób, że Jugosławja zostanie zawieszona w puharze środkowo europejskim, a wzamian za to Austrja, Czechosłowacja i Węgry będą reprezentowane przez trzy kluby, a nie przez dwa. Jest to cichem marzeniem mocarstw zawodowych, zarówno bowiem Jugosławja jak i Rumunja nie przedstawiały tej siły atrakcyjnej i kasowej, jaką będą miały dodatkowo wprowadzone kluby austrjackie, czeskie i węgierskie.

Czechy byłyby reprezentowane przez Wiktorję Zizkov, Slavię i Spartę, Węgry przez Ferenczvarosi, Hungarię i Ujpesti, Austrja przez Admirę, Rapid i Viennę.

Czeskie rozgrywki kwalifikacyjne dla puharu środkowo europejskiego przyniosły zwycięstwo Sparty nad Bohemians w stosunku 2:0. Bohemians (dawniej Vrsovice) przeważali przez dwie trzecie gry i zasłużyli na wynik remisowy. Slavia i Teplitzer F. C. osiągnęły wynik 4:4.

Czechosłowacja bije Austrję

w meczu lekkoatletycznym

Lekkoatleci austrjaccy ponieśli dotkliwą porażkę w spotkaniu międzypaństwowem z Czechami. Przypadły im w udziale zaledwie dwa pierwsze miejsca i pięć drugich. Mimo to i ze strony czeskiej wyniki były nieszczególne, w większości wypadków ustępujące znacznie polskim. W świetnej formie byli obaj długodystansowcy czescy Nedobity i Nemecky, tyczkarz Wottawa, miotacz Douda i średniodystansowiec Kittel. Ze znanych w Polsce z meczu międzypaństwowego zawodników, nie startowali: Schindler, Strniste, Machan, Jira, Turansky, Chmelik. Wyniki szczegółowe były następujące: 100 mtr. Knenicky 11.2; 2) Vykoupil—11.4; 3) Geissler (A); 400 m. Vykoupil — 52; 2) Geissler (A) — 52.4; 3) Bartl (C); 800 mtr. Kas (C) 1:59,6, 2) Schimek (C), 3) Margneiter (A); 1500 mtr. Kittel (C) 4:05,4; 2) Nedobity (C) 4:08; 3) Friebe (A). 5 klm. 1) Nedobity (C) 15:37,4; 2) Nemecky (C) 15:37,6; 3) Frankl (A). Sztafeta 4 razy 100 m. Czechosłowacja 45 s. Sztafeta 3 razy 1000 m. — Czechosłowacja 8:00,6, 110 mtr. płotki: Jandera 15,8. Wessely (Austrja) przyszedł pierwszy, zdyskwalifikowany jednak został za przewrócenie płotków. Kula — Douda (C) 13.70; 2) Hackel (C) 12.85; 3) Paquier (A) 12.76. Dysk — Douda 43.00; 2) Vetter (A) 39.50; 3) Wessely (A) 39.46. Oszczep —Bezwoda (A) 55.17: 2) Umfahrer (A) 53.40; 3) Benesch (C) 51.00. Skok wdal Wesselsobe (C) 660; 2) Beck (A) 652; 3) Hoffmann (C) 651; 4) Wessely 650. Wwyż Umfahrer (A) 1.745; 2) Wottawa (C) 170; 3) Hoffmann (C) 170. Tyczka Wottawa 365; 2) Held (A) 340; 3) Beck (A) 330. W rezultacie Czesi wygrali w stosunku 82:38 pkt.

Ze świata tennisowego

Spotkanie tennisowe Anglja — Australja zakończyło się nadspodziewanie łatwem zwycięstwem Australji w stosunku 4:0. Świadczy to wymownie jak przypadkowem było zwycięstwo Włoch nad Australją w pierwszej kolejce rozgrywek o puhar Davisa. Australijczycy w formie, którą pokazali na meczu z Anglją nie mają się potrzeby obawiać Europy (poza Francją) Crawford (Aus.) pokonał Austina 1:6, 6:2, 9:7, 6:8, 6:2, a Sharpego 7:5, 6:4, 6:3; Hopman (Aus.) zwyciężył Sharpego 4:6, 2:6, 6:3, 6:2, 6:2. W grze podwójnej Cummings, Moon zwyciężyli Crole Reesa i Eamesa 10:8, 8:6, 6:8, 7:5.

Turniej tennisowy w Scheveningen, mający być surogatem Olimpjady spalił na panewce. Udział w nim wzięli nie nadzwyczajni tennisiści, zainteresowanie było słabe. W grze pojedyńczej panów Hunter pokonał bez trudu Borotrę 6:0, 6:3, 7:5, ale Francuz był przemęczony ciągłemi podróżami lotniczemi do Paryża. W grze pań Bouman pokonała Aussem 2:6, 6:4, 6:2. W grze podwójnej panów triumfowali Borotra, Boussus nad Boydem i Robsonem, w grze mieszanej Aussem, Hunter, bijąc w finale 8:6, 6:3, parę Canters, Boyd.

Spotkanie tennisowe o puhar Wightmana między kobiecemi reprezentacjami Ameryki i Anglji zostało rozegrane w Wimbledonie i zakończyło się niespodziewanem zwycięstwem Anglji w stosunku 4:1. Wills pokonała naturalnie Bennett w stosunku 6:3, 6:2, ale na tem musiały się Stany Zjednoczone ograniczyć. Watson zwyciężyła bowiem wielokrotną mistrzynię Ameryki —Mallory w stosunku 2:6, 6:1, 6:2. Bennett, Watson zwyciężyły Wills, Anderson 6:2, 6:1.

Międzynarodowy turniej w Preszburgu zakończył się zwycięstwem Koželuha, który po ciężkiej pięciosetowej walce pokonał młodego Niemca czeskiego, Menzla w stosunku 5:7, 6:4, 3:6, 7:5, 6:3. Świadczy to o ogromnej poprawie Menzla i jednocześnie zwiększa szanse Czechosłowacji w półfinałach puharu Davisa, Menzel bowiem będzie przeciwko Holandji bronił barw czeskich. W grze pań Neppach zwyciężyła p. Deutsch 6:4, 6:4.

Paolino — Bertazzolo sensacyjny mecz o mistrzostwo Europy wszystkich kategoryj zostanie rozegrany w San Sebastian w dn. 30 czerwca. Będzie to pierwszy występ drwala baskijskiego po powrocie z Ameryki.

Leo Lomski doskonały bokser wagi półciężkiej, pochodzący z Polski, został pokonany przez Pete Latzo, przyczem Lomski prowadził na punkty, ale wskutek faulu w szóstej rundzie został zdyswalifikowany

Oslo — Stockholm klasyczny skandynawski wyścig szosowy, rozegrany na dystansie 800 klm. w czterech etapach przy udziale kolarzy Szwecji, Danii, Norwegji i Finlandji zakończył się zwycięstwem Duńczyka Hansena w czasie 27:01:11,1 przed Finlandczykiem Hellbergiem, Szwedami Nordinem i Wilenem.

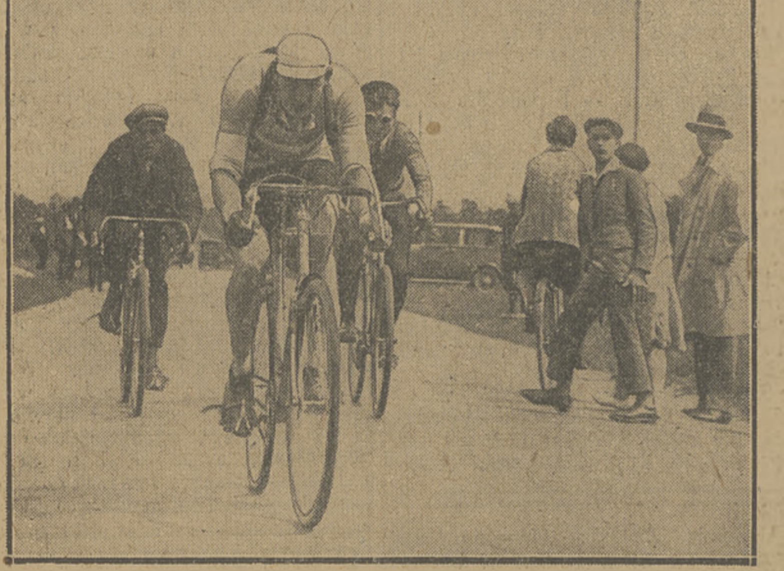
Kolarskie mistrzostwo Holandji dla sprinterów zakończyło się zwycięstwem Leena przed van Nekiem i Meyerem. Moeskops nie startował.

Grassin po dłuższym okresie bardzo słabej formy znowu rozpoczął serję zwycięstw. W Hannowerze pokonał on w świetnym stylu Paillarda, Benoita, Sausina i Möllera.

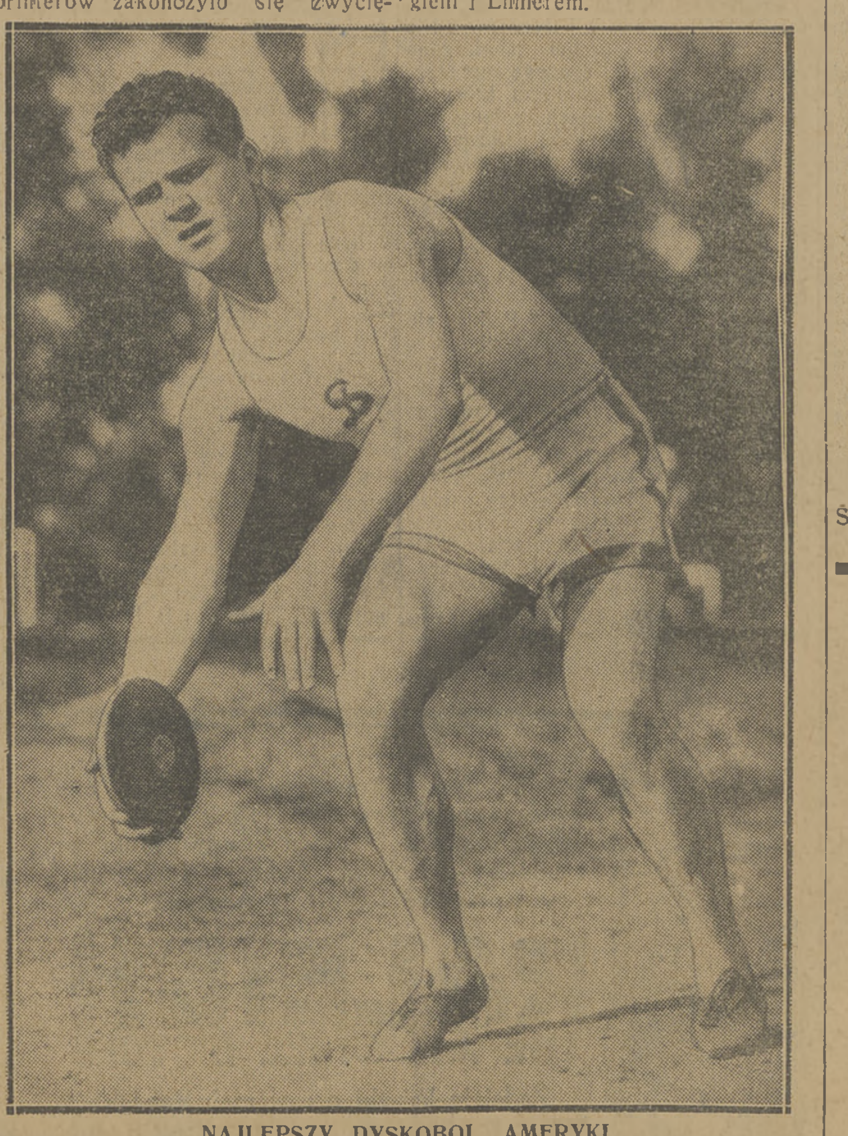
Wielka nagroda Berlina została rozegrana przy udziale 30 sprinterów. Zwyciężył Oschmella przed Rütem, Englem i Ehmerem.

Słynny pływak amerykański, Georg Kojac osiągnął ostatnio na 100 mtr. nawznak znakomity czas 1:10, lepszy od rekordu światowego o 1.2 sek.

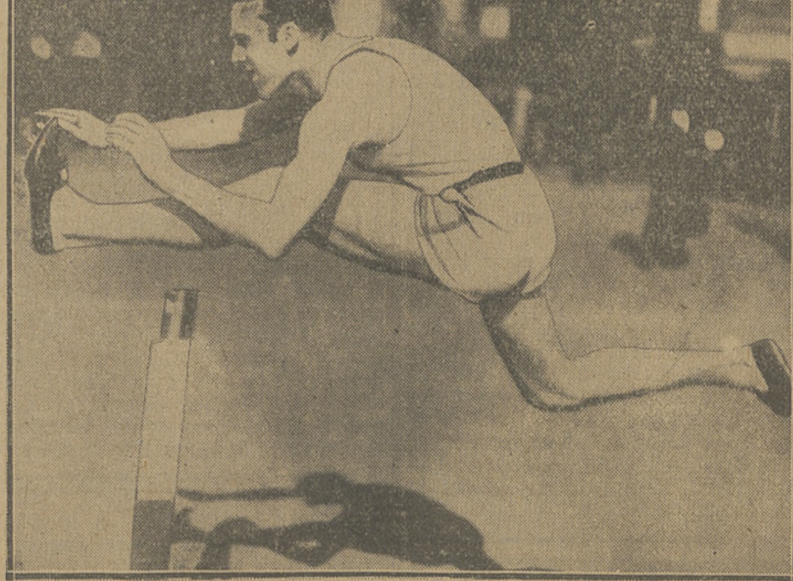
Budapeszt pokonał Berlin w międzypaństwowem spotkaniu water-polo w stosunku 11:0. Węgrzy, najlepsi waterpoliści świata, górowali pod każdym względem nad przeciwnikiem. W zwycięskiej drużynie wyróżnili się zwłaszcza bracia Keserü i Hommonay. W zawodach pływackich osiągnięto następujące lepsze wyniki: 100 mtr — Sipos 1:19, 100 mtr. nawznak — Bitskey 1:18.



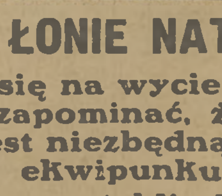
LEDUCQ (FRANCJA)
Jedenz najpoważniejszych kandydatów do zwycięstwa w Tour de France, prowadzi w etapie Caen Cherbourg.



NAJLEPSZY DYSKOBOL AMERYKI
Eryk Kreuz, który wielokrotnie rzutami ponad 48 mtr. przewyższył rekord światowy.



GIBSON (U. S. A.).
Świetny płotkarz amerykański, ustanowił nowy rekord światowy na 400 mtr. w czasie 53.6 sek.



Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red., w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i Administracja Jasna 10 tel. [illegible]72 (93-24) — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od 5 do 6.

Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński. Wydawca: „PRASA POLSKA", Spółka Akcyjna. DRUKARNIA „PRASA POLSKA" Sp. Akc. Warszawa. Nowy-Swiat Nr. 39. Tel. 93-10. Redaktor odpowiedzialny: Marian Strzelecki.